SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. PIĄTEK 14 STYCZNIA 1927 ROKU. Nr. 13.

Prenumerata miesięczna Zł. 3,50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Powrót Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 13.1 (A.W.) — Dzisiaj rano o godz. 8 min. 15 pan Prezydent Rzeczypospolitej wrócił ze Starachowic, gdzie zwiedzał zakłady przemysłu wojennego.

Sejm zbierze się 25 stycznia.

Warszawa, 13-1. (Tel. wł.). Wobec zakończenia obrad przez komisję budżetową, plenum Sejmu zbierze się 25 stycznia rb. Dzień przedtem odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów w sprawie omówienia porządku obrad w czasie II i III czytania budżetu na rok 1927-28. W sprawie tej panuje naogół jednomyślność.

Sejm zakończy obrady prawdopodobnie około 12 lutego. Miesiąc czasu pozostanie dla obrad Senatu i 2 tygodnie dla załatwienia poprawek senackich przez Sejm.

Około 25 marca r. b. budżet powinien znaleźć się na biurku Prezydenta Rzplitej do podpisu.

Odroczenie podatku obrotowego.

Warszawa, 13-1. (Tel. wł.). Minister skarbu przyjął w dniu dzisiejszym delegację kupców, która przedstawiła p. ministrowi swoje postulaty w sprawie odroczenia do 15 lutego r. b. połowy zaliczki na poczet podatku obrotowego od przedsiębiorstw, które nie prowadzą ksiąg handlowych.

Minister skarbu uwzględnił życzenia kupiectwa.

Sprawa generalnej dyrekcji poczt i telegrafów.

Warszawa, 13-1. (Tel. wł.). Minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski wystosował do prezesa Rady ministrów pismo w sprawie uregulowania kwestji generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, która w myśl uchwały Rady ministrów ma przejść pod zarząd ministerjum robót publicznych.

Postulaty urzędnicze w sprawie emerytur.

Warszawa, 13.1 (Tel. wł.) — Dzisiaj w południe wicepremjer Bartel przyjął delegację urzędników państwowych, którzy przedstawili postulaty urzędnicze w zakresie zamierzonej nowelizacji ustawy emerytalnej.

Zwolnienie wojewody.

Warszawa, 13.1 (Tel. wł.) — W najbliższym czasie ma zostać zwolnionym wojewoda tarnopolski Zawistowski. Następca na jego miejsce nie jest jeszcze upatrzony

Postulaty lokatorów.

Warszawa, 13.1 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym wicepremjer Bartel przyjął delegację stowarzyszeń lokatorów, która wręczyła mu memorjał w sprawie wstrzymania podwyżek komornego oraz eksmisji z tytułu zaległości w płaceniu komornego.

Wicepremjer Bartel obiecał rozpatrzyć memorjał oraz porozumieć się w tej sprawie z ministrem sprawiedliwości Meysztowiczem.

Białoruskie „hurtki“ — szpiegowskiemi organizacjami.

MASOWE ARESZTOWANIA W POWIECIE NOWORGÓDZKIM.

Warszawa, 13-1. Tel. wł.). W nocy z środy na czwartek władze policyjne powiatu Nowogródzkiego przystąpiły do likwidacji kółek (hurtków) białoruskiej włościańsko-robotniczej Hromady.

Do likwidacji przystąpino ze względu na stwierdzenie kontaktu okręgowego nowogródzkiego komitetu Hromady z organizacjami szpiegowskiemi, pozostającemi na usługach Sowietów. W rękach władz znajduje się w tej sprawie bogaty materjał. Między innemi stwierdzono fakt istnienia wielkich subsydjów ,przeznaczonych na propagandę Hromady na terenach Rzplitej, zamieszkałych przez Białorusinów.

Dokonano szeregu aresztowań, przyczem ogólna ilość aresztowanych wynosi 58 ludzi, m. in. przewodniczący okręgowego komitetu Hromady Czetycko oraz sekretarz Goczko. Ci dwaj ostatni byli kierownikami roboty Hromady w województwie Nowogródzkiem. Prowadzone energicznie śledztwo zostanie w dniach najbliższych ukończone.

Projekt amnestji dla Białorusinów i Rusinów,

KTÓRZY POPEŁNILI PRZESTĘPSTWA PRZED USTALENIEM GRANIC POLSKI.

Warszawa, 13-1. (Tel.wł.) W dalszym ciągu obrad komisja rzeczoznawców dla spraw mniejszości województw wschodnich zajmowała się sprawą szkolnictwa powszechnego i średniego mniejszości ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej i powzięła w tych kwestjach szereg uchwał. W obradach brali udział: min. Leon Wasilwski, dr. Henryk Loewenherz i red. Hołówko, z ramienia Ministerjum spraw wewnętrznych dyrektor departamentu politycznego dr. Świtalski i naczelnik wydziału Suchenek-Suchecki, delegaci Min. W. R. i O. P. pp. Reiter i Cetnarski, przedstawiciele Rady ministrów Józefski oraz Świechowski. Następnie przystąpiono do omówienia niektórych konkretnych spraw, dotyczących kościoła prawosławnego, przyczem udzielał wyjaśnień dyrektor departamentu Ministerjum W. R. i O. P. p. Kulicz.

Po omówieniu powyższych spraw, powzięto uchwałę, **doradzającą Rządowi uchylenie w sposób ustawowy wszystkich wydanych przez państwa zaborcze ograniczeń z tytułu przynależności narodowej lub wyznaniowej.** Uchwalono również zwołać ankietę w poszczególnych kwestjach, dotyczących mniejszości. Komisja uchwaliła **doradzić Rządowi wydanie amnestji dla osób, które popełniły przestępstwa przed uznaniem granic wschodnich Polski przez Radę ambasadorów, a które działały z pobudek narodowościowych i religijnych.** Resztę posiedzenia komisja poświęciła sprawom ludności żydowskiej.

Uchwały komisji odnoszą się do emigrantów białoruskich i ruskich, przebywających w Pradze, bądź też w Berlinie.

Litwa skłonna jest porozumieć się z Polską.

OŚWIADCZENIE WALDEMARASA.

Kowno, 13.1 (A.W.) — Premjer Waldemaras na zebraniu partyjnem Lautininków oświadczył, iż **rzeczą korzystną dla pomyślnego rozwoju państwowego Litwy byłoby doprowadzenie do porozumienia z Polską.** wszakże zaznaczył on, iż całkowite porozumienie dopóty nie stanie się możliwem, dopóki Wilno nie będzie należało do Litwy.

WPŁYWY POSŁA ANGIELSKIEGO.

Kowno, 13.1 (A.W.) — Ostatnie oświadczenia premjera Waldemarasa naccechowane znacznie bardziej umiarkowanym w stosunku do Polski tonem niż dotychczasowe wywołało w kołach parlamentarnych obszerne komentarze. Oświadczenie to nawiązywano do ostatniej wizyty **posła angielskiego** w Kownie u prezydenta litewskiego Smetony. W czasie tej wizyty **poseł angielski zwracał uwagę prezydentowi na konieczność zaprzestania agresywnych wystąpień polityki litewskiej przeciwko Polsce** kładąc nacisk na potrzebę skoordynowania postępowania tak Litwy, Polski, jak i innych państw bałtyckich dla utrwalenia pokoju w Europie wschodniej. Jednocześnie cytowane są jako niezmiernie charakterystyczne **głosy prasy zagranicznej** o nowych możliwościach **w zakresie zbliżenia polsko-litewskiego.**

Anglja potępia zachowanie się gen. Pawelsa.

STRESEMANN NIE WYPEŁNIŁ OBIETNIC.

Londyn, 13.1 (PAT) — Koła dyplomatyczne i wojskowe angielskie i sojusznicze **potępiają surowo zachowanie się gen. Pawelsa i radcy Foerstera,** którzy według informacji ze źródeł angielskich mieli odmówić poczynienia jakichkolwiek propozycyj i zwrócili się o wysunięcie propozycji do sprzymierzonych. Pozatem **mieli oni zaproponować przeniesienie dyskusji do Berlina,** celem bezpośredniego prowadzenia rokowań z międzysojuszniczą komisją kontrolną.

Czynniki miarodajne są bezwarunkowo przeciwne temu projektowi i są podobno zdania, że ponieważ **Stresemann nie wypełnił obietnicy przedstawienia sojusznikom nowych propozycyj,** to sojusznicy wobec tego powinniby zastosować nową procedurę, polegającą na natychmiastowem wezwaniu do Paryża wszystkich niezbędnych rzeczoznawców niemieckich, celem omówienia kwestyj, pozostających w zawieszeniu, oraz poinformowania się, w jaki sposób Rzesza zamierza je uregulować.

Wrzenie wśród górników angielskich.

CZYŻBY NOWY STRAJK?

Londyn, 13-1. (AW). Komitet wykonawczy federacji górniczej obradował w ciągu dnia wczorajszego przy wyjątkowo licznym komplecie delegatów. Stwierdzono wzrastające wrzenie wśród robotników w związku z postępowaniem właścicieli kopalń, nie przyjmujących do pracy znacznych ilości robotników. W niektórych okręgach, zwłaszcza w walijskich, sytuacja jest w tym stopniu naprężona, że większość posiadają zwolennicy wznowienia strajku.

Londyn, 13-1. (PAT.) Około 50 górników, pracujących w kopalniach węgla w Rhonda Walley w Walji, zostało oddanych pod sąd pod zarzutem przeszkadzania pracującym górnikom i zbierania się, celem wywołania zamieszek 1 listopada r. ub.

P. Patek przybył do Moskwy.

Moskwa, 133-1. (PAT). Poseł Stanisław Patek przybył dnia 12 bm. o godz. 15 do Moskwy, powitany na dworcu przez charge d'affaires Zieleźnskiego. wraz z całym personelem poselstwa oraz przez przedstawicieli komisarjatu spraw zagranicznych Łoganowskiego i Floryńskiego. Bezpośrednio po przyjeździe poseł złożył wizytę zastępcy komisarza spraw zagranicznych Litwinowowi.

Za czyje pieniądze?

Toruń, 13-1. — Zaczął wychodzić organ Związku naprawy Rzeczypospolitej „Przegląd Zachodni“. Za czyje pieniądze, wiadomo.

Rokowania graniczne polsko-czeskie.

Warszawa, 13-1. (Tel. wł.). We wtorek przybyła do Warszawy delegacja czechosłowacka do rokowań nad statutem granicznym polsko-czechosłowackim oraz w sprawie zawarcia szeregu innych umów granicznych. Na czele delegacji czechosłowackiej, w skład której wchodzi 10 osób, stoi minister Roubik, na czele delegacji polskiej stoi prof. Walery Goetel. Rokowania, które rozpoczęły się w środę w prezydjum Rady ministrów, potrwają przypuszczalnie 5—6 dni.

Odznaczenie orderem białej róży finlandzkiej.

Warszawa, 13-1. (PAT.) W środę dnia 12 stycznia poseł finlandzki w Warszawie min. Prokope zaprosił do poselstwa finlandzkiego szefa sztabu generalnego gen. Piskora, podpułkownika sztabu generalnego Bociańskiego dla wręczenia im odznak orderu białej róży finlandzkiej. Gen. Piskor został mianowany komandorem 1 klasy, a podpułkownik Bociański komandorem II klasy wspomnianego orderu.

Kuzynka rabina powiesiła się.

Warszawa, 13-1 .(AW). Dzisiaj o godz. 16 popołudniu przy ul. Tłumackiej 7 w mieszkaniu prof. Uniwersytetu warszawskiego rabina Szeresa popełniła samobójstwo przez powieszenie kuzynka rabina Rachela Benjakow. lat 66, wdowa. Podobno przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

Projekt zmiany konstytucji na Litwie.

Kowno, 13-1. (AW). Wszystkie frakcje parlamentarne sejmu litewskiego otrzymały od szeregu grup i organizacyj, zbliżonych lub pozostających pod wpływami prawicy **projekt zmiany konstytucji.** W projekcie tym przewidywany jest zmieniony sposób wyboru prezydenta. przyczem **prezydent ma być wybierany w głosowaniu powszechnem** przez plebiscyt, nie zaś jak dotychczas przez sejm. Kadencja sejmu ma być określoną na lat 5, a nie jak dotychczas wynosić 3 lata. Mają być jednocześnie przeprowadzone daleko idące zmiany w ordynacji wyborczej w sposób pozbawiający **mniejszości narodowe** dotychczasowych wpływów w państwie

Drugi dzień ciągnienia Loterji państwowej.

Warszawa, 13.1 (Tel. wł.) — W drugim dniu ciągnienia 4 klasy loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:

20.000 zł. — nr 75367.

2.000 zł. — nry 36921 58321

1.000 zł. — nry 42507, 6998

Przeciwko więzieniu generała Rozwadowskiego

Wlokąca się od ośmiu miesięcy sprawa gen. Rozwadowskiego jest — jak to publicznie oświadczył w Senacie poseł Harusiewicz — hańbą. Kto z uczciwych rodaków zwróco się dziś myślą ku murom więzienia na Antokolu, tego twarz pali się rumieńcem wstydu na wspomnienie, że w tych murach przebywa najbardziej zasłużony obrońca Lwowa i szef sztabu generalnego z roku 1920, którego wiedza wojskowa, związana bezpośrednio z legendą marsz. Piłsudskiego i autorytetem gen. Hallera, stworzyła puklerz obronny przed najazdem hord czerwonych.

Jak już powszechnie wiadomo, prokurator daremnie głowi się nad wynalezieniem podstawy do wniesienia oskarżenia, czego wobec gen. Rozwadowskiego nie taił, a wiadomo również, że sąd wojskiwy w Warszawie, rozpatrujący sprawę gen. Rozwadowskiego, zwrócił się do władz wojskowych w Wilnie z prośbą o wyjaśnienie przyczyn trzymania w więzieniu gen. Rozwadowskiego, gdyż dla sądu wojskowebo takie przyczyny nie istnieją.

Dla kogo więc takie przyczymy istnieją, kto tu poza wojskowemi władzami sądowemi, legalnie jedynie kompetentnemi, trzyma gen. Rozwadowskiego w ponurem więzieniu na Antokolu, kto na swoje sumienie bierze odpowiedzialność za zdrowie steranego więzieniem żołnierza, który w smutnych dniach przewrotu majowego potrafił wysoko w rękach swych utrzymać sztandar honoru wojskowego, tylekroć poniżonego wówczas dla względów partyjnych czy osobistych.

Kiedyś, po latach, gdy historja — pozbawiona współczesnych animozyj politycznych, mściwości partyjnej i pochlebstwa — będzie kreślić wypadki współczesne, więzienie gen. Rozwadowskiego wyjaśni niejedną zagadkę psychologji dzisiejszych kulisów życia politycznego w Polsce.

Nie rozpatrywano też jasno i wyraźnie tych spraw na posiedzeniach Senatu, który zajął się w imię honoru i sprawiedliwości losem więzionego generała. Senat nie mógł nic innego w obecnych warunkach uczynić, jak przedłożyć Rządowi prośbę Zjednoczenia polsko-chrześcjańskich towarzystw kobiet we Lwowie, które przypominając olbrzymie zasługi gen. Rozwadowskiego w obronie Lwowa, zwróciły się z prośbą o uwolnienie go z więzienia prewencyjnego. Petycja taka oczywiście może i powinna zostać przez Rząd rozpatrzona, a wiara w sprawiedliwość Rządu każe przypuszczać, że sprawa zostanie pomyślnie załatwiona. Gdyby zaś w międzyczasie nastręczyły się jakieś nowe i dotąd nieznane powody trzymania gen. Rozwadowskiego w więzieniu prewencyjnem, wówczas z odpowiedzi na tę petycję dowie się wreszcie społeczeństwo, co myśli o tej sprawie Rząd, który dotąd milczał ze stoickim spokojem.

I tu warto zapamiętać sobie stanowisko PPS. i Wyzwolenia. Kiedy jakiegoś ajenta bolszewickiego, będącego zarazem szpiegiem sowieckim, na mocy wyroku sądowego, trzyma się w więzieniu, wówczas panowie ci wyją z rozpaczy, łzy wylewają krokodyle, krzyczą o krzywdzie, grożą po wiecach pienią się szałem rzekomej sprawiedliwości. Ale ta sama zgraja Katonów z pod ciemnej gwiazdy słowa uczciwego nie znalazła w obronie człowieka tak wybitnie wobec ojczyzny zasłużonego.

Kiedy się o tem wszystkiem myśli, życzyć wypada kierownikom nawy państwowej, by przy pomocy boskiej zdołali ostatecznie zatrzeć ciemne plamy przewrotu — na pożytek ojczyzny i ku chwale sprawiedliwości w Polsce.

M. P.

Petycję 33 stowarzyszeń w sprawie uwolnienia gen. Rozwadowskiego uzasadniał na posiedzeniu Senatu w dn. 12 bm. sen. Kiniorski w znakomitem przemówieniu.

Sen .Kiniorski na wstępie wyraził pewność, że przemawia w imieniu wszystkich oświeconych odłamów społeczeństwa, które nietylko mają prawo, ale i obowiązek wyświetlenia tej sprawy. Stwierdziwszy dalej dziwne milczenie władz, które wywołuje domysły, że albo na generale Rozwadowskim ciąży wielka wina, lub przeciwnie, nie ciąży na nim żadna wina, **a sprawa jest wynikiem osobistych zatargów,** w ten sposób mówił sen. Kiniorski:

Jako referent petycji starałem się poznać sprawę. Mam wrażenie, że informacje, które otrzymałem, odpowiadają rzeczywistości, nie będę ich jednak przytaczał, gdyż, nie mając dokumentów urzędowych, nie mam pewności, czy są absolutnie ścisłe. Według moich informacyj zarzuty stawiane gen. Rozwadowskiemu są albo błahe, albo niezrozumiałe. Jeśli prawdą jest, że zażyrowanie w stowarzyszeniu zrzeszeń pracy weksla na 50.000 zł. prokurator wojskowy komentuje jako oszustwo, to taka interpretacja musi budzić zdumienie. Niepodobieństwem jest, by śledztwo, wywołane takiem oskarżeniem, trwało 8 miesięcy. Muszą istnieć inne powody. Wniosek ten nasuwa się tembardziej, że tak długi okres aresztu nie jest przewidziany w kodeksie wojskowym.

Jak straszną więc musiała być wina gen. Rozwadowskiego, skoro areszt trwa 8 miesięcy. **Rzeczywistość jednak nie przedstawia się w tak ciemnych barwach. Powody są o wiele prostsze. Należy ich szukać w tradycjach, odziedziczonych po rządzie rosyjskim, że prawo uznaje się o tyle, o ile jest dla nas dogodne, a pomiata się niem, gdy zaczyna nas krępować. Ale ta uproszczona metoda prawnego myślenia powinna już ustać. Musimy wyznać ze wstydem ,że metody postępowania w tej sprawie dziwnie przypominają przeszłość, ówczesne lekceważenie praw, przysługujących oskarżonemu, tajemniczość procedury i chwytanie się wszelkich pozorów, aby śledztwo przedłużać.**

Że przyczyną zwłoki nie jest jakaś niesłychana zbrodnia gen. Rozwadowskiego, o tem świadczy orzeczenie sądu wojskowego sądu okręgowego nr 1 w Warszawie, które jest chlubnym dowodem, że sądownictwo wojskowe stanęło na wysokości zadania. Orzeczenie to brzmi:

1) Wobec zakończenia śledztwa przez sędziego śledczego i przesłania aktów do prokuratora wojskowego po myśli par. 237 p. k. w. stwierdza się, iż odpadł powód utrzymania aresztu śledczego nad gen. Rozwadowskim z par. 171 (obawa matactwa).

2) Zważywszy: a) że śledztwo o czyny, o które zostało wdrożone, już zakończono b) że ocenę postępowania gen. Rozwadowskiego odnośnie zarzucanych mu czynów karygodnych już na podstawie aktów ukończonego śledztwa można w pewnej mierze przeprowadzić, c) że areszt śledczy trwa od 21 maja 1926 r., d) że gen. broni Rozwadowski wniósł podanie o przeniesienie go w stały stan spoczynku, e) że prokurator wojskowy nie oświadczył jakie względy wojskowe przemawiają jeszcze wobec powyższego za dalszem trwaniem aresztu śledczego — wezwać prokuratora wojskowego, by zetknąwszy się z właściwym dowódcą przedstawił sądowi, jakie zachodzą względy wojskowe, które by uzasadniały dalsze trwanie aresztu śledczego.

Po takiem oświadczeniu sądu gen. Rozwadowski powinien być albo uwolniony, albo powinna być ujawniona tajemnicza przyczyna jego aresztu. Tymczasem od 12 października ani jedno ani drugie nie zaszło.

Przedstawiając Senatowi tę sprawę utrzymywałem się na poziomie rzeczowej oceny działań i aktów władz. **Nie występuję przeciw osobom, których wpływ na sprawę jest mi znany.** Sprawa jednak sięga tak głęboko w podstawy naszego ustroju politycznego, że w Izbie tej powinna być omawiana tylko z punktu widzenia państwowego. Z tego stanowiska jest wogóle nieszczęściem, że musimy się nią zajmować. **Musiałem tu stwierdzić, że takie naruszanie prawa przynosi większą krzywdę państwu i rządowi, niż osobom, tym aktem dotkniętym.** (Głos na prawicy: Słusznie). **Przemawiam tu nie jako członek partji, ale jako obywatel kraju i wyrażam pragnienie, aby Rząd polski posiadał niezbędny autorytet i cieszył się szacunkiem obywateli. Domagając się jednak tego szacunku dla siebie, Rząd winien szanować w obywatelu jego człowieczeństwo, a w jednostkach wybitnych ich niezaprzeczone zasługi, których bez uchybienia ich godności deptać nie wolno.** Autorytet ten oparty na uznaniu praw jednostki, wzmacnia rząd nietylko nawewnątrz, lecz i na zewnątrz. Cudzoziemcy poinformowani są o stanie rzeczy. Jesteśmy w przededniu wycieczki parlamentarnej do Francji, gdzie będziemy musieli wyjaśniać niektóre zjawiska. Obawiam się, że odpowiedź nasza w danej sprawie mogłaby utwierdzić pytających w przekonaniu, że odżyły u nas tradycje lettre de cachot.

Wątpię, by taka interpretacja wzbudzić mogła zaufanie do naszego państwa. **Już nie jako referent, lecz osobiście przytoczę tu zdanie Mussoliniego, że najlepszą mądrość jest ta, która nie opuszcza nas i po zwycięstwie. Pragnąłbym, aby wszystkie rządy, jakiekolwiek będą w Polsce, zakarbowały sobie tę mądrą maksymę, a oszczędziłoby im to wielu klęsk i katastrof, które zagrażają nietylko tym rządom, ale i państwu, przez nich rządzonemu.**

Trudności misji Curtiusa w utworzeniu rządu.

KONFERENCJA Z ORGANIZACJAMI GOSPODARCZEMI.

Berlin, 13.1 (PAT) — Jak się dowiaduje biuro Wolfa z kół parlamentarnych, od będzie się dziś w południe konferencja, na której w myśl wczorajszej uchwały przywódca frakcji centrum przedstawi doktorowi Stresemannowi i doktorowi Curtiusowi zastrzeżenia swojej frakcji przeciwko zamierzonemu przez dr. Curtiusa utworzeniu rządu. Dziś w południe odbył min. Curtius **konferencję z przedstawicielami organizacyj gospodarczych.** Na konferencji tej reprezentanci organizacyj gospodarczych przedstawili dr. Curtiusowi swoje poglądy na aktualne problematy polityki gospodarczej i socjalnej.

CENTRUM PRZECIW DR. CURTIUSOWI.

Berlin, 13.1 (PAT) — Na odbytem w Reichstagu posiedzeniu frakcji centrowej zapadła uchwała, odrzucająca propozycję dra Curtiusa, by centrum wstąpiło do rządu, opartego na platformie stronnictw środka łącznie z niemiecko - narodowemi. Prasa wyraża przypuszczenie, że misja dra Curtiusa na tem się zakończyła i zastanawia się czy prez. Hindenburg powierzy mu z kolei nową misję utworzenia rządu stronnictwa środka, cieszącego się poparciem niemiecko - narodowych.

Kłopoty monarchistyczne Węgier.

HR. ANDRASSY ZADOWOLONY ZE ZBLIŻENIA Z POLSKĄ.

Budapeszt, 13.1 (A.W.) — W dłuższej mowie podniósł hr. Aponyj, że wychowanie króla Ottona odpowiada w zupełności narodowym nadziejom węgierskim i należy się spodziewać, że niezadługo powróci on do kraju.

Na zapytanie coby się stało jeśliby niespodziewanie arcyksiąże Albrecht został wybrany królem, hr. Aponyj odpowiedział że gwałtem możnaby kim bądź obsadzić tron św. Szczepana, ale nie zmieniłby się przez to fakt, **że dla państwa węgierskiego istnieje tylko jeden legalny król Otto**

W dzienniku „Magyar Sak“ wywodzi hr. Andrassy, że można z **największem zadowoleniem przyjąć do wiadomości możliwość zbliżenia między Węgrami a Włochami i Polską.** Zbliżenie to do Włoch jest pożądane, potrzeba się bowiem strzec przed ewentualnym układem między hr. Bethlenem a Mussolinim, w sprawie obsadzenia tronu węgierskiego. Pod tym względem Węgry musiałyby bezwzględnie utrzymać swą suwerenność. Nie mogłyby one sprzyjać królowi poleconemu przez jakieś państwo zagraniczne. **Byłoby również wielkim błędem Włoch przyjąć orjentację antyfrancuską.**

Wojna czy pokój?

ZATARG POMIĘDZY ST. ZJEDNOCZONEMI I MEKSYKIEM.

Nowy Jork, 13-1. (AW.) Z Meksyku, że **tamtejsze koła polityczne liczą się poważnie z tem, że zerwanie stosunków dyplomatycznych między Meksykiem a Ameryką nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu. Wedle doniesień prasy amerykańskiej, dowództwo wojenne Stanów Zjednoczonych wysłało 13 tysięcy żołnierzy nad granicę meksykańską. Wojsko to jest gotowe każdej chwili do wymarszu w pole.**

Meksyk, 13-1. (AW). **W związku z pogłoskami o mającym nastąpić lada chwila wybuchu wojny Meksyku ze Stanami Zjednoczonemi, meksykański minister spraw zagranicznych udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym stwierdził, iż rząd, do którego wchodzi, dąży do rozwiązań pokojowych, nie szukając żadnego konfliktu ze Stanami Zjednoczonemi. Sprawy, które w rozumieniu obu rządów można uważać za sporne, mogłyby być przekazane do rozważania komisji mieszanej. Wiadomości, które rozpowszechniane są w prasie meksykańskiej, odznaczają się silną przesadą. Także przesądzone są wiadomości o starciu milicji z grupą katolików, w czasie której miała nastąpić rzeź. Straty wynikłe podczas incydentu nie przenioslły 20 osób.**

Anglicy mogą swobodnie się poruszać.

Hankou, 13-1. (PAT). Naprężenie sytuacji jest bez porównania mniejsze. Anglicy mogą swobodnie poruszać się na terytorjum swojej koncesji. Ewakuacja cudzoziemców jest rzeczą bardzo utrudnioną z powodu braku **statków. Konsul angielski w Kiu-Kiang zdołał zabrać ze sobą archiwa. Rezyduje on obecnie na małym statku, na którym zatknięto chorągiew konsulatu. Francuski komisarz celny pełni również swoje funkcje na pokładzie małego statku**

Wiadomości ze stolicy.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS PIANISTÓW W WARSZAWIE. Dnia 23 bm. odbędzie się międzynarodowy konkurs pianistów im. Fryderyka Chopina, organizowany przez wyższą szkołę muzyczną im. Chopina w Warszawie.

Zgłosiło udział ogółem 28 pianistów (wedle warunków konkursu brać mogą w nim udział pianiści w wieku do lat 28), w tej liczbie 10 cudzoziemców z następujących krajów: Austrji, Belgji, Bułgarji, Czechosłowacji, Hiszpanji, Holandji, Łotwy, Rosji sow. i Szwajcarji.

Przyznane zostaną następujące nagrody: Pierwsza nagroda im. Prezydenta Rzeczypospolitej w wysokości 5.000 zł., do nagrody tej P. Prezydent dołączył piękny kilim buczacki.

Drugą nagroda Min. wyzn. rel. i O. P. wynosi 3.000 zł.

Trzecia m. st. Warszawy — 2.000 zł.

Nadto Polskie Radjo przeznacza specjalną nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków.

DECYZJA SĄDU KONKURSOWEGO. W towarzystwie opieki nad zabytkami w Warszawie ogłoszono decyzję sądu konkursowego na architektoniczne rozplanowanie Placu Saskiego w Warszawie. Pierwszą nagrodę przyznano panu H. Jawornickiemu, drugą — profesorowi Sosnowskiemu, trzecią — p. Norwertowi. Ponadto kilka prac wyróżniono.

BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE. Zamierzając już z końcem zimy, gdy pozwolą warunki atmosferyczne, rozpocząć roboty ziemne pod budowę gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie, miejskie władze budowlane wydały zarządzenia co do robót przygotowawczych. Gmach Muzeum Narodowego stanie przy Alei 3-go Maja na placu gdzie mieszczą się obecnie ogrody dziecięce oraz zwierzyniec miejski. — Roboty zamierzone są na 5 lat. Na rok bieżący kredyt na wykonanie pierwszej serji wynosi pół miljona złotych.

DWUDNIOWE ISTNIENIE TEATRU. Po dwudniowem istnieniu zlikwidowano w Warszawie nowozałożony kabaret artystyczny „Music-hall“, otwarty w gmachu teatru „Komedja“ przy ulicy Jasnej. Powodem zamknięcia był zupełny brak zainteresowania się publiczności tą imprezą.

Wobec zmian zapowiadanych.

(Od wł. koresp. „Kurjera Zachodniego").

Warszawa, 12 stycznia.

Od kilku dni w prasie dyskutuje się szeroko na temat mających nastąpić zmian w Rządzie. Wieści te, jak wszystko współcześnie, pojawiły się nagle, zostały rozdęte przez prasę rządową, nie zaś opozycyjną, nie były zaprzeczone przez nikogo, jakkolwiek zapowiadano już półurzędowe dementi. Właściwie, jak się rozwijają wydarzenia i jak się układają rozmowy — pozytywnie nikt nie wie, jak zwyczajnie współcześnie, natomiast jest publiczną tajemnicą, że się coś zapowiada.

Żyjemy teraz w warunkach, które wykluczają jakikolwiek zasadniczy zwrot w stosunkach. Rząd obecny, raczej powiedzmy: regime współczesny opiera się na sile i — Roma locuta. Dlatego też ewentualne zmiany mogą oznaczać pewne przeobrażenia, dokonywane wewnątrz obozu sanacyjnego, są odzwierciedleniem nastrojów i przeżyć i fermentów, trawiących te sfery, ale nie świadczy bynajmniej o żadnych zmianach systemu. To jest punkt wyjścia w ocenie sytuacji.

Rządy pomajowe były zawsze rządami marszałka Piłsudskiego, czy wtedy, gdy sam nim kieruje, czy wtedy, gdy urząd premjera oddany był w ręce p. Kazimierza Bartla.

Prasa, najbliżej niego stojąca, utrzymuje, iż marszałek Piłsudski postanowił usunąć się ze stanowiska premjera, daje nawet do myślenia, czy zechciałby zatrzymać tekę spraw wojskowych, a pozostać na stanowisku generalnego inspektora armji. Leży już w psychologji i metodach postępowania Józefa Piłsudskiego, iż chce oddziaływać na bieg rzeczy na stanowiskach, które go nie rozpraszają drobiazgowo i nie pociągają konieczności wnikania w każdy szczegół zagadnienia. Zresztą gdyby nawet pozostał tylko przy generalnym inspektoracie armii, to w istniejących stosunkach wpływ jego na wszystkie ważniejsze zjawiska życia publicznego nie byłby wcale zmniejszony, a zawsze zostałby decydujący.

Dlaczego jednak marszałek Piłsudski zamierza ustąpić?

Tu pozostaje wielkie pole do dociekań.

Rząd, któremu przewodniczy marszałek Piłsudski, jest pierwszym, który czynnikom ustawodawczym nie przedstawił żadnego programu. Wbrew zwyczajom parlamentarnym nie stanął ani razu przed Sejmem i nie postawił kwestji zaufania. Wprawdzie kilkakrotnie przy uchwalaniu prowizorjum budżetowego przedstawiciele Rządu zgłaszali oświadczenie, iż głosowanie to jest dla Rządu miarą zaufania ciał ustawodawczych, atoli nigdy tej deklaracji nie poprzedziło żadne, bodaj najbardziej ogólnikowe wypowiedzenie się Rządu. Było to dla niektórych ugrupowań politycznych ułatwieniem położenia, gdyż za program Rządu uważali osobistość i indywidualność jego szefa. Niemniej w wielu kołach tę metodę poddawano ostrej krytyce.

Z różnych stron wskazywano, że wyniki szeroskich planów systemu pomajowego nie odpowiadają realnym wynikom. Najbardziej pod tym względem miarodajne są Dzienniki Ustaw Państwa. System bowiem pomajowy wysunął, jako hasło, reformę i ujednostajnienie ustawodawstwa, wywodząc nie bez słuszności, że przy działalności ustawodawczej Sejmu trudno by myśleć o szybkiem dokonaniu prac unifikacyjnych, jakie na nas czekają. Doświadczenia z wynikami dekretów są rozmaite. Słynny jest los dekretu prasowego, który potrafił skupić przeciwko sobie całą prasę, nie wyłączając nawet rządowej. Z drugiej strony dorobek dekretowy jest stosunkowo bardzo nikły. Przy normalnej pracy ustawodawczej Sejmu i Senatu dorobek ten byłby bodajże większy: tak wskazywałaby tradycja. Nie mówiąc już o tem, że przy stałej większości parlamentarnej ustawy byłyby uchwalane szybko i praca szła wytężona.

Była poddana ponadto surowej kontroli opinji publicznej. Dzisiaj wszystko przycichło, a zainteresowanie się sprawami publicznemi ogromnie osłabło. Rzecznicy demokracji z fazy obecnej nie mogą być zadowoleni. Odpowiedzialność społeczeństwa za całość obniżyła się nadzwyczajnie i większość chce ją przerzucić na kierowników, a ściślej mówiąc, oddala ją w ręce twórcy aktu majowego.

Trzeba tedy podnieść, iż nikt dotąd w Polsce nie posiadał tak korzystnych warunków rządzenia, jak rządy pomajowe. Zarówno na terenie parlamentarnym, jak i w dziedzinie ustawodawczej przez uzyskanie bezkonkurencyjnych pełnomocnictw.

Czy wyniki tej działalności stoją w odpowiednim stosunku do warunków, jakie rządy te posiadają?

Odpowiedzią na to są te fermenty, które obóz sanacji moralnej trawią. Wręcz bowiem sfery sanacyjne dają do poznania, że zadowolone nie są. Pasują się wśród nich dwa prądy: jeden radykalny, dla którego dotychczasowa jest za mało radykalna i za mało „swoista", za mało opierająca się na „swoich". Ten kierunek domaga się większej, niż dotąd, eks kluzywności, większego wytężenia swoich wyłącznie sił i usuwania wszystkich, którzy jeszcze tu i ówdzie tułają się w administracji. Drugi natomiast chciałby pójść na kompromis i wciągnąć w orbitę czynności państwowych wszystkie żywioły i wszystkie jednostki, które reprezentują wybitne indywidualności i wybitne siły intelektualne, czy wyrobienie życiowe.

Który z tych kierunków zwycięży?

Czy może osiągnie wpływy decydujące kierunek, nawracający do życia parlamentarnego i wysuwający jako cel najbliższy odpowiednie przygotowanie się do wyborów i zmierzający pod tym względem do zszeregowania wszystkich sił lewicowych?...

Bo i ten kierunek istnieje i on silne piętno wybija na obecnych fermentach w sferach decydujących. H. W.

Fortece niemieckie przeciw Polsce.

KRÓLEWIEC — LOETZEN — KISTRZYŃ — GŁOGÓW.

Przedmiotem konferencyj dyplomatycznych, targów politycznych jest sprawa twierdz na wschodnich granicach Niemiec. Dyplomaci niemieccy upierają się, że twierdzami temi są zupełnie „niewinne" forteczki, nikomu nie mogące zagrażać. Polska i Francja mają słuszne podstawy do obaw, na zasadzie badań komisji międzysojuszniczej, że owe „niewinne forteczki" są potężną bazą operacyjną dla armji niemieckiej. Badania fachowe, wojskowe ten pogląd potwierdziły.

Twierdza królewiecka to najdalej na północ wysunięty, **potężny bastjon militaryzmu pruskiego** i ośrodek wojenny wyspy wschodnio-pruskiej. Forteca ta wraz ze związanym z nią ufortyfikowanym portem wojennym w Piławie (Pillau) stanowi nie tylko ośrodek systemu obronnego Prus Wschodnich, ale jednocześnie **bazę operacyjną dla armij, działających na Polskę w kierunku na Warszawę i korytarz pomorski.** Że do roli tej Królewiec jest przygotowany, za dowód służyć może fakt, że znajdujące się tam piekarnie wojskowe, wypiec mogą **200.000 porcyj chleba dziennie,** czyli czterokrotnie więcej, niż potrzebowałby mogła najsilniejsza obsada twierdzy w czasie oblężenia. Przypomnieć należy, że Królewiec czerpać może pełną ręką rezerwy i zaopatrzenie drogą morską z Rzeszy.

Od chwili zawarcia pokoju Niemcy, pod kierownictwem dowódcy okręgu wojskowego (Wehrkreiskommando) I generała von Haye, obecnie szefa sztabu generalnego (Heeresleitung) wznieśli w Królewcu **cały szereg nowych umocnień;** zwłaszcza umocniono pas Gollau—Schönwiese —Steinbeck do rzeki Pregoły, wysunięty na 12 klm. mniej więcej przez linje dawnych fortyfikacyj. **Schrony te są zrobione z żelazo-betonu o ścianach 2—3 metrów grubości, o kazamatach wysokości 6 metrów.** Dotychczas wykonano pięćdziesiąt parę takich blokhauzów na południowy wschód od Królewca, **dalsze roboty, mimo sprzeciwów międzynarodowych, trwają w dalszym ciągu.**

Niemniej ważna dla bezpieczeństwa Polski jest twierdza Lötzen. W twierdzy tej, umocnionej przez samą naturę pasem jezior i lasów mazurskich, wykonano **liczne schrony i gniazda karabinów maszynowych.** Dotychczas ujawniono około 15 tego rodzaju budowli, ale najprawdopodobniej jest ich znacznie więcej. Ponadto w obrębie tych umocnień założono nową sieć telefoniczną. By podkreślić ofensywne znaczenie tych fortyfikacyj, dość wspomnieć o roli, jaką odegrało Lötzen w słynnej ofensywie Hindenburga w 1914 roku oraz w bitwie nad jeziorami mazurskiemi w 1915 roku.

Kistrzyń — wykryto tu liczne schrony i umocnienia w pasie 15—20 km. na wschód od Odry. Roboty te wskazują, że **Niemcom chodzi o założenie olbrzymiego przyczółka mostowego o długości przeszło 30 km., mającego być podstawą działań na Wschód.**

W Głogowie — mamy wypadek czysto **zaczepnych umocnień.** Głogowski przyczółek mostowy wysunięty naprzód tak, że zewnętrzne jego umocnienia są odległe często o niespełna 10 km. od polskiej granicy. **Stanowić one będą bezwątpienia punkt wyjścia do ewentualnych głębokich wypadków wgłąb naszej granicy.**

Twórcom traktatu Wersalskiego chodziło o zapoczątkowanie powszechnego rozbrojenia. Zezwolili oni Niemcom na zachowanie umocnień na ich wschodnich i południowych granicach ze względu na sąsiadujące się wówczas w Rosji i na Węgrzech bolszewizm, którego granic rozwoju przewidzieć nie było można, a państwowości Polski, stanowiącej dziś skuteczną zaporę, nie była jeszcze dostatecznie silnie ugruntowana.

Postanowienie to jednak Niemcy wykorzystali podstępnie do przeładowania swych twierdz przeciw Polsce.

W argumentacji swej, zwłaszcza na użytek Anglji, usiłują oni dowodzić przeciw bolszewickiego przeznaczenia tych umocnień. Czyż jednak fakt, stwierdzony ponad wszelką wątpliwość, że Niemcy zasilają technicznie armję sowiecką zarówno w liczne transporty gotowego materjału wojennego, jak i legjon inżynierów i techników, budujących przemysł wojenny sowiecki na miejscu — nie wykazuje obludy podobnego twierdzenia?

Kłamstwa niemieckie są tak jaskrawe, argumenty o niebezpieczeństwie wschodnim tak nikłe, że tylko ten, kto nie chce widzieć istotnych celów, uwierzy im. Francja napewno nie uwierzy, ale Anglja jest wielkim znakiem zapytania.

X. Y.

Nowa węgierska izba wyższa.

(Własna korespondencja „Kurjera Zachodniego".)

Budapeszt, w styczniu 1927.

Dnia 10 stycznia r. b. skończyły się na Węgrzech wybory do nowej izby wyższej, a tem samym zamknięty został dość przewlekły okres węgierskich wyborów parlamentarnych. Nowe zgromadzenie narodowe zejdzie się dnia 29 stycznia w gmachu sejmu nad Dunajem w obecności rządu i regenta Horthy'ego. Dzień ten uważać należy za początek nowej ery w historji Węgier, względnie w historji obecnego regime'u węgierskiego.

Nowa węgierska izba wyższa liczy ogółem 234 członków. Z liczby tej 153 osoby zostały wybrane, 40 osób mianował regent na wniosek premjera Bethlena, a reszta, t. j. 50 senatorów, rekrutuje się z pośród wybitnych funkcjonarjuszy państwowych, członków trybunału sądowego i wysokich urzędników.

Pod względem swego układu politycznego izba wyższa w niczem prawie nie różni się od izby niższej. Podobnie jak i w sejmie, zasiadają w senacie przeważnie ludzie, oddani w zupełności hr. Bethlenowi, co zresztą jest logicznym wynikiem obowiązującej obecnie na Węgrzech ordynacji wyborczej. Nie mówiąc już o tem, że przeprowadzone pod terorem wybory musiały wypaść dla rządu jak najpomyślniej, pamiętać należy, jak już powyżej wspomniano i o tym, że do senatu weszło z nominacji 50 wysokich funkcjonarjuszy państwowych, którzy, rzecz jasna, nigdy ni odważą się występować przeciwko rządowi.

Nie dość jednak na tem: obok nich zasiada w senacie 40 osób, mianowanych przez regenta na wniosek premjera Bethlena. Że zaś hr. Bethlen wyboru dokonał „umiejętnie", jest rzeczą dla każdego zrozumiałą. Wystarczy zaznaczyć, że o mandaty senatorów ubiegało się ponad 1000 osób, podczas gdy do rozdania było zaledwie 40 mandatów. Hr. Bethlen miał więc wybór nad wyraz bogaty i z pewnością nie polecił regentowi mianować kogokolwiek, kto mógłby być dla rządu obecnego niebezpieczny. Zresztą byłoby to wprost niemożliwą już choćby z tego względu, że wszyscy ubiegający się o mandaty senatorskie dali Bethlenowi słowo honoru, że zawsze popierać będą jego politykę. Tak więc 90 członków izby wyższej jest rządowi obecnemu oddanych jak najzupełniej.

Jednakże i osoby, które weszły do stanu z wyboru, nie przedstawiają dla rządu prawie żadnego niebezpieczeństwa. Chodzi o to, że według węgierskiej ordynacji wyborczej z czynnego prawa wyborczego do izby wyższej korzystają w pierwszym rzędzie członkowie arystokracji (38 mandatów), dalej ciała samorządowe i gminy, izby handlowe i adwokackie, izby lekarskie, rozmaite instytucje naukowe, akademje, ... miasto Budapeszt, żydowska gmina wyznaniowa i t. p. Wszystkie te instytucje, znajdujące się pod bezpośrednim, czy pośrednim, wpływem rządu, są właściwie jedynie narzędziami w rękach obecnych władców Węgier. O wyborach w pełnem słowa tego znaczeniu nie może więc i w tym wypadku być mowy, tak że senatorów, wysłanych do zgromadzenia narodowego z ramienia powyższych instytucyj, należy uważać raczej za pośrednich przedstawicieli rządu.

Nie inaczej ma się rzecz z 38 senatorami, wybranemi z listy arystokracji węgierskiej. Na liście wyborczej magnaterji węgierskiej figurowało około 200 arystokratów, którzy po długich dość targach postanowili wystawić wspólną listę wyborczą. Zasadniczo arystokracja węgierska nie jest jednolita, bowiem w szeregach jej ścierają się dwa kierunki: wybitnie legitymistyczny, zwalczający politykę hr. Bethlena i kierunek legitymistyczno-umiarkowany, popierający obecnego premjera węgierskiego. Pierwsza grupa legitymistów pierwotnie chciała iść do wyborów na własną rękę i dała już nawet swą listę wyborczą do zatwierdzenia. W ostatniej jednak chwili, na skutek osiągniętego z legitymistami umiarkowanemi porozumienia, listę tę wycofano, wystawiając w jej miejsce wspólną listę wyborczą wszystkich legitymistów węgierskich. Dzięki fuzji tej cały szereg wybitnych przedstawicieli kierunku radykalnego, którzy nie przeszli podczas wyborów do sejmu, dostał się do izby wyższej.

Jak więc widzimy, nowa węgierska izba wyższa jest w pełnem słowa tego znaczeniu wyrazem woli... rządu.

C. P.

Matrymonjalny dekret Mussoliniego.

Ostatnie oświadczenie Mussoliniego o opodatkowaniu wszystkich kawalerów pomiędzy 25 a 65 rokiem, wywołało niezwykłe poruszenie w całem państwie.

W niespełna 24 godziny po ogłoszeniu dekretu setki zawodowych pośredników małżeństw, którzy dotychczas przymierali z głodu, rozpoczęło na szeroką skalę zakrojoną akcję matrymonjalną.

Momentalnie pojawiły się we wszystkich dziennikach zachęcające ogłoszenia do stanu małżeńskiego i z każdym dniem przybywa coraz więcej ofert ze strony kandydatek.

Ogółem liczba kawalerów zmuszonych opłacać podatek sięga **3.000.000 i tylko Rzym oraz Medjolan liczą zaledwie po 100.000 samotników.** W miastach przeważają jednak mężczyźni i mimo tego dekret spotkał się z uznaniem wśród płci nadobnej.

Nie można jednak zapominać o tem, że dekret odgrywać będzie znacznie donioślejszą rolę w życiu społecznem, gdyż instytucje opieki nad matką i zakłady położnicze, które zajmowały się nieślubnemi dziećmi i ich matkami, kosztowały rząd corocznie około **50.000.000 lirów.** Obecnie ciężar ten w dowcipny sposób przelewa Mussolini na barki strroskanych kawalerów.

Zwiększony ruch zauważono nietylko wśród zawodowych pośredników małżeństw, lecz i w innych przedsiębiorstwach. Pisma zmuszone były rozszerzyć wskutek licznie napływających ogłoszeń „matrymonjalne rubryki", przyczem dał się zauważyć wzrost ogłoszeń składów meblarskich, spodziewających się także z racji dekretu zwiększenia zarobków. W salach, które dawniej zamknięto, odbywają się obecnie specjalne programy tańców, celem ułatwienia kojarzenia małżeństw.

Kawalerowie z małemi dochodami znaleźli się w niewesołej sytuacji i wielu roni łzy nad dekretem, zamożniejsi natomiast niewiele martwią się podatkiem.

Naogół jednak akcje pośrednickie poszły znacznie w górę, kawalerskie zniżkowo i w całym kraju spodziewają się w krótkim czasie podrożenia stopy weselnego życia samotników.

ZYGZAKIEM.

Ministrowie oświaty.

O, wysoko nosi ludzi
Tajnych losów fala bystra:
Chirurg ze Stanisławowa
Wyrósł na ministra.

Pięknie. Tylko trza mu życzyć —
Życzenie to nie bez racji. —
By nie robił na narodzie
Żadnych zgoła operacji.

By lancetem swoim ostrym
Nie rozpruwał nam wnętrzności,
By nie krajał nas na różne
Mniejszości narodowości.

Bo mu wtedy powie Polska,
Wiodąc go przed konfesjonał:
Operacja się udała,
Ale pacjent skonał.

Janek.

Głosy publiczne.

Afera piernikowa, a istotny czyn obywatelski.

W ostatnich dniach całe Zagłębie jest pod wrażeniem konfliktu, jaki wywiązał się pomiędzy p. inspektorem szkolnym w Sosnowcu p. Winiarskim a Radą miejską ex re podarków świątecznych dla dzieci szkół powszechnych.

Nie wchodzę pisząc te kilka uwag, w meritum sprawy i nie chcę stawać w obronie p. Winiarskiego, bo uważam, że stanowisko, zajęte przez niego jest dostatecznie umotywowane i streszczę się w kilku słowach: „Polityka winna być jaknajdalej od szkół wogóle, a tembardziej od szkół powszechnych“ — moim jednak zamiarem jest wskazać na wyolbrzymianie czynu Rady miejskiej w Sosnowcu przez prasę lewicową Zagłębia i robienia z tej sprawy wielkiej epopei o charakterze wydarzenia nadzwyczajnego.

I cóż to takiego nadzwyczajnego uczyniła Rada miejska w Sosnowcu? Auto, za pieniądze, ściągane z opłat i innych dochodów miejskich, za pieniądze publiczne kupiła cukierków i rozdała dzieciom na święta. Czyn sam w sobie niebrzydki, ale nadzwyczajności w nim nie widzę — że jednak o nim dużo się pisze i mówi — to tylko dzięki wielkiej reklamie ludzi z pod pewnych znaków — dlatego też dla pewnej równowagi i w imię sprawiedliwości chciałbym wspomnieć o akcji humanitarnej prowadzonej u nas na terenie Zagłębia Dąbrowskiego akcji wcale nie reklamowanej, a jednak bardziej skutecznej, niż rozdanie cukierków przez Radę miejską w Sosnowcu.

Jako zamieszkały od kilku lat na terenie warszawskiego Towarzystwa, chciałbym wspomnieć o akcji humanitarnej, zakrojonej u nas na szerszą skalę.

Już 5 lat upływa, jak został zorganizowany przez miejscową inteligencję Komitet pomocy dzieciom najbiedniejszym, zasilany przeważnie dobrowolnemi składkami inteligencji pracującej i bardziej uświadomionych społecznie i obywatelsko elementów robotniczych.

Komitet ten rozwija działalność, wyrażającą się w sumie 4 — 5 tysięcy zł. rocznie. A więc wspomniany Komitet zaopatruje dzieci szkolne na terenie Warsz. Towarz. w obuwie, w ubranie, w podręczniki, zaś każdego roku swej egzystencji, na wiosnę, począwszy od miesiąca marca prowadzi akcję dokarmiania dzieci szkolnych, anemicznych, rozdając im codziennie mleko z kawałkiem chleba lub bułki. Oprócz akcji na terenie szkolnym, Komitet łoży na kształcenie dzieci sierot, wyjątkowo zdolnych i pozwala im kończyć seminarja nauczycielskie, lub inne zawodowe szkoły. Oprócz akcji powyższej, zorganizowano u nas, w czasie największego zastoju w przemyśle (od wiosny 1925 r. aż do wybuchu strajku angielskiego) Komitet pomocy bezrobotnym, który, przy poparciu finansowem Dyrekcji Tow. Warsz. i ofiarności niezwykłej rzeszy urzędniczej i robotniczej, przez okres największej nędzy i biedy wydawał po 200 obiadów dziennie całkiem bezpłatnie i działalność swoją zawiesił dopiero wtedy, kiedy po obrady zgłosiło się zaledwie pięć osób. Dla nich już kuchni specjalnej utrzymywać Komitet nie mógł, natomiast pomaga im w dalszym ciągu, obdarzając ich artykułami pierwszej potrzeby. Tak w bardzo ogólnych zarysach przedstawia się akcja humanitarna, zorganizowana i prowadzona przez t. zw. „burżujów“ na rzecz najbiedniejszych. Przypuszczam, że na terenie innych Towarzystw w Zagłębiu również ta sprawa jest prowadzona intensywnie.

Niechże więc Rada miejska w Sosnowcu nie podnosi swego czynu do wydarzeń epokowych — boć przecież i panowie radni wiedzieć o tem powinni, że daleko łatwiej dysponować groszem publicznym, niż po ten grosz sięgać stale do własnej kieszeni i składać go na rzecz najbiedniejszych.

Mieszkaniec Kazimierza.

Drożyzna w Zagłębiu w cyfrach.

Ceny detaliczne artykułów pierwszej potrzeby notowane w grudniu 1925 i w grudniu 1926 według oficjalnych danych były w Zagłębiu następujące:

Nazwa artykułu	Ceny w gr. za kg. cetn. litr lub sztukę w grudniu 1925	w grudniu 1926	proc podrożenia
Mąka pszenna 50 proc.	75	96	28
Mąka pszenna 60 proc.	72	80	11
Mąka pszenna luksusowa	90	104	10.5
Mąka żytnia 50 proc.	42	66	57
Mąka żytnia 70 proc.	36	60	66.6
Chleb żyt. z mąki 50 proc.	44	61.5	39.5
Chleb żyt. z mąki 70 proc	38	55,5	46
Kasza manna	90	110	22
Kasza tatarczana	68	90	32.3
Kasza jęczmienna	45	55	22
Kasza pęczak	45	55	22
Kasza krakowska	90	130	44
Kasza perłowa	80	90	12.5
Groch Wiktorja	60	94	56.6
Ryż Burma	95	106	11.5
Cukier	135	135	—
Masło	630	800	20.5
Mleko	45	60	33
Jajko	25	25	—
Fasola	50	55	10
Mięso wołowe	135	200	48
Mięso cielęce	135	200	48
Mięso wieprzowe	240	360	50
Słonina	290	400	37,9
Smalec	400	450	12.5
Ziemniaki	700	1300	85
Żyto według cen giełdowych przeciętnie	2600	4000	54

Przeciętny procent podrożenia powyższych artykułów wynosi 33 proc.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 Piątek

Dziś Hilarego B. W. D. .K
Jutro Pawła i Pust.
Wsch. słońca 7.44
Zach. „ 3.36

Teatr miejski w Sosnowcu.

W sobotę, dn. 15 stycznia premjera głośnej sztuki J. Gordina p. t. „Bóg, człowiek i szatan“. Udział przyjmuje cały zespół.

W niedzielę, dn. 16 stycznia popołudniu o godz. 4 po raz ostatni świetnie grana „Aszantka“ Perzyńskiego.

Wieczorem o godz. 8 po raz drugi „Bóg, człowiek i szatan“.

Następną premjerą będzie sensacyjna sztuka Arnolda Ridley'a „Pociąg - Widmo“.

„PAWIE OKO“.

W Sosnowcu: Dzisiaj premjera rewji „Trędowata w Pawiem Oku“. Codziennie dwa przedstawienia o 7.15 i 9.15, w niedzielę i święta trzy o 5.15, 7.15 i 9.15.

W Będzinie: W poniedziałek w kino „Nowości“ o 8.15 rewja „Trędowata w Pawiem Oku“. Bilety w cukierni p. Czerwińskiej.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowe: Neron.
Oaza: Djabelski cyrk.
Sfinks: Trędowata ze Smosarską.
„Momus“: Nibelungi II-ga serja p.t. „Krew za krew“.

Zmiany w djecezji Częstochowskiej.

Ks. Tomasz Brzozowski, proboszcz parafji Wojkowice i ks. Wincenty Olejnik, proboszcz par. Raczyn, przeniesieni jeden na miejsce drugiego.

Ks. Juljan Konieczny, wikarjusz parafji Lututów, przeniesiony na takież stanowisko do Kromołowa.

Ks. St. Dąbrowski, wikarjusz w Niwce i ks. Alfons Niedermann, wikarjusz w Borownie, jeden na miejsce drugiego.

Mianowani: ks. Wład. Wesołowski, prefekt gimnazjum żeńskiego Stowarzyszenia „Nauka i Praca“ w Częstochowie, moderatorem djecezjalnym Sodalicyj Marjańskich żeńskich szkół średnich; ks. Bogumił Kasprzak, prefekt szkół średnich w Radomsku, moderatorem djecezjalnym Sodalicyj Marjańskich męskich szkół średnich

Pogłoski o ustąpieniu p. Koeniga.

Już od miesiąca kursują w Sosnowcu coraz uporczywsze pogłoski o rychłem ustąpieniu p. Koeniga z posady ławnika-decernenta w Sosnowcu. Według tych samych pogłosek p. Koenig ma się przenieść do Warszawy, gdzie obejmie posadę w Kasie chorych

Kredyty dla rzemieślników.

Towarzystwo rzemieślnicze w Sosnowcu przypomina za naszem pośrednictwem, że podania na pożyczkę państwową będą uwzględniane tylko te, które wpłyną jeszcze dzisiaj. Po tym terminie podania nie będą uwzględniane.

Budżet m. Sosnowca.

Wczoraj odbyło się czwarte z kolei posiedzenie zarządu miasta Sosnowca. W najbliższych dniach budżet ma być przesłany do Rady miejskiej i jednocześnie będzie wyłożony dla przejrzenia przez zainteresowanych. Mówiąc nawiasem, budżet miasta, który będzie obowiązywał od dnia 1 kwietnia r. b., jest znacznie większy, niż w roku ubiegłym.

Podwyżka płac w fabryce Dietla.

W Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się onegdaj konferencja w sprawie podwyżki płac dla robotników fabryki Dietla w Sosnowcu. W wyniku konferencji postanowiono płace zasadnicze i premje podwyższyć o 8 proc. od 1 stycznia r. b. Umowa obowiązuje do 31 marca r. b.

Sprawa węgla dla bezrobotnych.

W związku z decyzją władz centralnych w sprawie zaopatrzenia bezrobotnych w węgiel, otrzymano z województwa wyjaśnienie, iż sprawa ta zostanie wkrótce załatwiona, przyczem tak, jak przy wydawaniu bezrobotnym żywności, węgiel otrzymają tylko bezrobotni zarejestrowani i nieotrzymujący zasiłków. Węgiel będzie wydany w następującej ilości: rodzina, składająca się z 4 osób, otrzyma 4 korce, rodziny większe po 6 korcy, osoby samotne węgla nie otrzymają.

Jak wiadomo, węgiel daje Rząd, natomiast koszty przewozu i rozdawnictwa pokryją samorządy. W wojew. Kieleckiem zasiłek węglowy otrzymają bezrobotni w powiecie Będzińskim, łącznie z miastami, w powiecie Olkuskim i w okręgu Starachowickim.

Dąbrowski przytułek dla bezdomnych.

Jak wiadomo, Dąbrowa, poza innemi brakami i bolączkami, nie posiada przytułku dla bezdomnych, w którymby ci nieszczęśliwi mogli w porze zimowej spędzać noce. Z braku przytułku większość bezdomnych lokuje się w dołach kopalni „Paryż“, gdzie z huty Bankowej wywożony jest żużel z wielkich pieców. Tutaj biedacy wygrzebują sobie odpowiednie wgłębienia, w których znajdują pewną ochronę przed zimnem. Że tam częstokroć ktoś zostaje zatruty gazem, wydobywającym się z żużli, niewiele to obchodzi pozostałych „lokatorów“ dołów, każdy bowiem szuka schronienia przed zimnem, nie zważając na grożące mu niebezpieczeństwo.

Czy nie lepiej byłoby, gdyby Magistrat zamiast uprawiania polityki wśród dziatwy szkolnej, zajął się rzeczą właściwą i konieczną, budując chociażby barak dla bezdomnych, w którymby ci nieszczęśliwi mogli bodaj noce spędzić w okresie zimowym.

O wypłacenie podwyżki.

Onegdaj o godzinie 9.30 rano robotnicy fabryki Fitzner i Gamper w Sosnowcu porzucili pracę, z powodu niewypłacenia im przez zarząd fabryki przyznanych dodatkowo 5 proc. zarobków za grudzień ub. r. Przerwa trwała godzinę, podczas której urządzono zebranie. Popołudniu zaś o godz. 3 urządzono powtórnie zebranie w obecności 700 osób, na którem delegaci zakomunikowali robotnikom, że zarząd przyrzekł wypłacić dodatek za grudzień 17 lub 18 b. m. Na skutek tego oświadczenia robotnicy spokojnie wrócili do pracy.

Trzy osoby porażone prądem elektrycznym.

Szalejący w ubiegły wtorek w nocy silny wicher zerwał w Grodźcu przy ulicy Wągroda przewodnik elektryczny sieci oświetlenia elektrycznego, który przez nikogo niespostrzeżony leżał do rana na podwórzu jednej z posesyj przy tejże ulicy. Wczesnym rankiem, gdy panowała jeszcze ciemność, jedna z lokatorek nazwiskiem Marjanna Kaczmarczyk, lat 38, przechodząc przez podwórze dotknęła się przewodnika najpierw nogą a następnie ręką i w jednej chwili została powalona na ziemię. Na krzyk porażonej wybiegli na pomoc trzynastoletni syn jej Stanisław oraz 70-letnia jej matka Wiktorja Leja, którzy przez nieumiejętne obchodzenie się z przewodnikiem również porażeni zostali prądem o sile 220 wolt. Dopiero jeden z przechodniów udał się czemprędzej do fabryki cementu, skąd zatelefonowano do stacji elektrycznej, która sieć niezwłocznie wyłączyła, zwalniając w ten sposób nieszczęśliwych od dalszych cierpień. Kaczmarczykowa wraz z synem leczy się w miejscowym szpitalu Kasy chorych, a jej matkę pozostawiono na kuracji w domu. Wszystkim poszkodowanym nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Teatr amatorski w Dąbrowie.

W dniu 16 bm., tj. w niedzielę w sali Resursy, znakomity zespół rutynowanych amatorów z Częstochowy odegra, na dochód wpisów dla niezamożnych uczenic gimnazjum p. Z. Młodzianowskiej i E. Zawidzkiej, pełną humoru dowcipną komedję Stefana Kiedrzyńskiego „Czysty interes“. Mamy nadzieję, że społeczeństwo miejscowe chętnem nabywaniem biletów, oraz wypełnieniem sali nagrodzi bezinteresowne trudy amatorów. 235

Ciekawy odczyt.

Dziś w piątek 14 b. m. w lokalu gimnazjum żeńskiego p. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu (Deblińska 1) dr. W. Gosiewski wygłosi odczyt p. t. „System gruczołów dokrewnych“, w którym m. in. poruszy sprawę „leczenia starości“, którą na innem miejscu poruszamy w dzisiejszym numerze.

Kobieta szatan.

W niedzielę, dnia 16 stycznia r. b. w sali klubu na Saturnie o godzinie 7.15 wieczorem odbędzie się przedstawienie teatralne p. t. „Kobieta szatan“ dramat w 3 aktach Wł. Schönhera. Sztuka odegrana będzie przez zaproszonych artystów scen polskich.

W czasie przerw przygrywać będzie orkiestra smyczkowa.

Skutki powodzi.

Skutkiem powodzi Brynica uszkodziła most szopienicki w Sosnowcu; z tego też powodu ruch pieszy i kołowy między Sosnowcem a Katowicami został skierowany przez Mysłowice. Wezbrała również i Przemsza, zalewając nadbrzeżne pola i ulice.

Wykrycie znacznej kradzieży.

Niedawno pisaliśmy o znacznej kradzieży w Będzinie, gdzie w składzie skór Fuksbraunera przy ulicy Kołłątaja skradziono skóry miękkie, wartości 12 tysięcy zł. Po usilnych poszukiwaniach policja kradzież wykryła, sprawców aresztowała i większość skradzionego towaru odebrała.

Kradzież garderoby męskiej przez przyjaciółkę.

Do mieszkania niejakiego Bolesława Pacholika, zamieszkałego jako sublokator w domu Łukasika przy ul. Kościelnej w Grodźcu, podczas jego nieobecności przyszła w tych dniach wieczorem Marjanna Kabza i niedoczekawszy się przybycia swego przyjaciela, postanowiła tam zanocować. W nocy podczas błogiego snu domowników Kabza

przywłaszczyła sobie ubranie, palto i kamasze, ulatniając się po cichutku ze skradzionemi rzeczami jak kamfora. Wszczęte dnia następnego przez miejscowy posterunek policji poszukiwania doprowadziły do przyaresztowania „czułej“ przyjaciółki, amatorki męskiej garderoby, w Będzinie, jednakże Kabza pod żadnym pozorem nie chce ujawnić miejsca przechowania skradzionych rzeczy i poszkodowany ma teraz kłopot z odszukaniem swej ciężko zapracowanej własności, obiecując na przyszłość być ostrożniejszym przy zawieraniu przyjacielskich stosunków z kobietami.

Zaginieni.

13 grudnia ub. r. jak już donosiliśmy wyszedł z domu 12-letni Nowak Tadeusz, zamieszkały przy rodzicach w Sosnowcu (Dębowa 19) i dotychczas jeszcze nie wrócił.

Onegdaj zaś wyszła z domu 15-letnia Izabela Dąbrowska, zamieszkała przy rodzicach w Sławkowie i również nie powróciła. Policja prowadzi poszukiwania, celem odnalezienia zaginionych.

Przyłapany na kradzieży.

Patrolujący tor kolejowy w Sosnowcu posterunkowy policji ujął na kradzieży węgla z wagonu Czaję Stanisława z Sosnowca (Sielecka 12). Spisano odpowiedni protokuł.

O porządek w autobusach.

Policja sosnowiecka pociągnęła do odpowiedzialności Malika Bernarda z Zagórza (Kościelna 41) za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów sanitarnych w autobusie. Zastosowanie tego środka przyczyni się zapewne do zwracania większej uwagi właścicieli na brudy i nieporządki w autobusach, służących do przewożenia ludności.

Kradzieże.

Tarkowskiemu Wacławowi z Sosnowca (Kołłątaja 11) skradł palto Cichoński Józef (Dębińska 6). Na skutek doniesienia poszkodowanego policja spisała protokuł.

Barszczyńska Marja z Sosnowca (Targowa 12) skradła 150 złotych z otwartego mieszkania podczas sprzątania, Szyi Wajngarten z Sosnowca.

Małczęciowi Józefowi (Ciasna 5) nieznany sprawca skradł z dachu rynnę, wartości 40 złotych.

Przemyślne małżeństwo.

(f) Rywka Drezner wyeksmitowała Franciszka i Józefa Antosiewiczów (Wspólna 6), poczem rzetelnie odsapnąwszy sobie, przemyśliwać zaczęła, komuby tu wynająć mieszkanie. Aliści spotkała ją niespodzianka, małżonkowie bowiem oderwali kłódki od lokalu i wtargnąwszy do środka — zdemolowali mieszkanie. Za samowolę Sąd pokoju skazał ich po 10 złotych grzywny.

Nieliczne, lecz dobrane towarzystwo.

Ubiegłej nocy policja będzińska odwiedziła spelunkę złodziejską przy ulicy Furmańskiej w Będzinie, gdzie w mieszkaniu niejakiej Erlichowej zastano przyjaciółkę jej R. Testylerową oraz pięciu rzezimieszków, przybyłych do Będzina z różnych stron na występy. Zatrzymani zostali: Moszek Moszkowicz z Sosnowca, Icek Rozenblum z Tomaszowa, oraz Icek Cwajberg, Abram Lewenstajn i Nusyn Szulman, ostatni trzej z Łodzi. Są to znani „doliniarze“, operujący na targach i w pociągach. Dodać należy, iż mężowie wymienionych powyżej „pań“ siedzą obecnie w więzieniu i widocznie niewiasty starały się powetować sobie przymusowe osamotnienie, kiedy bowiem wkroczyła policja, całe towarzystwo zastała w czułych pozach.

Belfer jechał bez biletu.

(f) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za przejazd koleją bez biletu Chaima Belfra (Polna 2) na 5 złotych grzywny. Prócz tego Chaimek zapłaci 50 groszy opłat sądowych i 5 zł. z 15 proc. na rzecz kolei. Żeby sobie powetować stratę, napewno będzie Belfer cały rok jeździł na gapę.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani Janinie S. W sprawie, poruszonej przez Panią interwenjowały już władze do tego powołane. Niewątpliwie zrobią one to, co do nich należy. Uwag anonimowych przysyłać nie należy, tembardziej, że w sprawie słusznej.

Panu M. w Będzinie. Zapytuje nas Pan, za jaką kwotę stempel, w myśl obowiązującej ustawy, ma gospodarz domu nalepić na pokwitowanie kwoty, jaką pobiera od lokatora. W tej sprawie zwróciliśmy się do Urzędu skarbowego, gdzie nas poinformowano, że kwity (rachunki) podobne do 50 zł. są zupełnie wolne od opłaty stemplowej, natomiast kwity na kwoty wyższe, bez względu na wysokość, mają być zaopatrzone w stempel za 20 groszy.

„Mieszkanie, miasto i jego higjena“.

W związku z powyższą wystawą, komitet organizacyjny zajął się również zorganizowaniem cyklu stosownych odczytów. Pierwszy odczyt odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 5 popołudniu w sali teatru miejskiego, gdzie znany architekt, prof. Wacław Krzyżanowski z Krakowa wygłosi prelekcję na temat „Regulacja miast i miasteczek, z uwzględnieniem Zagłębia“.

Dnia 17 bm. wybitny architekt, prof. Stanisław Noakowski z Warszawy, wygłosi odczyt pt. „Wnętrza architektoniczne do XVIII wieku“.

Dnia 20 b.m. inż. H. Przyłęcki z Warszawy będzie mówił o wyzyskaniu ścieków i odpadków w miastach dla celów rolniczych.

Dnia 22 bm. inż. Zygmunt Rudolf wygłosi odczyt p. n. „Palące zagadnienia sanitarne naszych osiedli z punktu widzenia inżynierji sanitarnej“.

Wszystkie odczyty będą ilustrowane ciekawemi przezroczami. Aby udostępnić ludności możność usłyszenia prelekcji, postanowiono pobierać tylko 50 gr. za wejście, przyczem wycieczki szkolne oraz różnych organizacyj mają wstęp bezpłatny.

Z posiedzenia Rady miejskiej w Będzinie.

Środowe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie nie obfitowało naogół w ciekawsze momenty. Przedewszystkiem przed posiedzeniem przybył do Magistratu tłum byłych robotników miejskich z żądaniem wypłacenia im zasiłku świątecznego. Przybyli zachowywali się hałaśliwie i dopiero przybyła policja usunęła robotników.

Łatwo zrozumieć kto i w jakim celu namówił robotników do wystąpienia, które następnie chciano przenieść na forum Rady, lecz zamiary te udaremniła policja.

Po otwarciu posiedzenia Rada uchwaliła wniosek w sprawie nabycia sum hipotecznych firmy Sarotti w Gdańsku, ciążących na nieruchomości byłego T-wa „Piast“ w Będzinie i jednocześnie uchwalono zaciągnięcie na ten cel pożyczki, w wysokości 4 tysięcy dolarów.

Zaakceptowano także projekt kanalizacji miasta, opracowany przez prof. Rosłońskiego. Koszt budowy kanalizacji wynosi około 2 miljonów zł.

Następnie przystąpiono do statutów podatkowych. Statut podatkowy od lokali przyjęto bez zmian, natomiast przy omawianiu dodatku od państwowego podatku przemysłowego i podatku obrotowego wywiązała się przewlekła dyskusja i w rezultacie statut odesłano z powrotem do komisji.

Dodatek do opłat akcyzowych przyjęto bez zmian.

Przy rozpatrywaniu podatku od ładunków kolejowych klub Solidarności robotniczej wysunął kilka, jak zwykle, absurdalnych projektów i trzeba było dłuższego wykładu, aby przekonać tych panów o nierealności ich pomysłów. Zażądali mianowicie, aby od podatku zwolniono zboże it. p. artykuły, gdyż wpłynie to na potanienie środków żywnościowych. Kiedy zapytano ich, ile też stanieje chleb lub kasza, jeżeli podatek wynosi 2 grosze od 100 kg., odpowiedzi nie otrzymano i ostatecznie statut uchwalono bez zmian.

Wobec spóźnionej pory, posiedzenie zamknięto, odkładając dalszy ciąg obrad do dnia następnego.

Wiadomości ze Śląska.

Projekt ustroju dla Śląska.

Dowiadujemy się, że poseł Janicki (Ch. D.) przygotowuje projekt ustawy o ustroju śląskich władz wojewódzkich, który przez klub Chrześcijańskiej Demokracji zostanie wniesiony do Sejmu śląskiego. Projekt podobnej ustawy, opracowany przez Radę wojewódzką, został przed dwoma laty przesłany do Warszawy, celem uzgodnienia z władzami centralnemi, jednak mimo kilkakrotnych upomnień, nie odesłano go z powrotem na Śląsk.

W ogólnych zarysach ustawa o ustroju śląskich władz wojewódzkich ma się przedstawiać, według posła Janickiego, następująco: policja Śląska i niektóre wydziały wojewódzkie mają mieć charakter autonomiczny, natomiast skarbowość i administracja powiatowa (starostwa) centralistyczny. Wszystkie dochody skarbowe z województwa Śląskiego, z wyjątkiem wpływów z monopoli państwowych, winny być dzielone w ten sposób, że skarb państwa otrzymuje jedną czwartą, a województwo trzy czwarte z ogólnej sumy wpływów.

Mimo to, że jesteśmy zwolennikami zupełnego zniesienia autonomji śląskiej, to jednak nie możemy odmówić projektowi posła Janickiego pewnych cech słuszności, jeżeli go się traktować będzie jako przejściowy, a mający z czasem wyprowadzić województwo Śląskie z prawdziwej niewoli, jaką się dlań stał koślawy ustrój autonomiczny, dający jedynie uprzywilejowane stanowisko Niemcom, a niewykonywany bynajmniej przez ludność miejscową. Najsłabszym punktem projektu Janickiego jest autonomiczny charakter policji, która właśnie najbardziej jest powołana do reprezentowania czynnika centralistycznego, ze względu na swą karność i zadania. Dalej zaś należy odjąć samorząd wydziałowi oświecenia publicznego ze względu na bliską konieczność ujednostajnienia i uregulowania w Polsce szkolnictwa, które w rękach Rządu jest najlepszą gwarancją wychowania obywatelskiego.

Zgubna taktyka socjalistów.

Jak już donosiliśmy, na onegdajszem posiedzeniu Sejmu śląskiego upadła nowela do ustawy o śląskim Funduszu gospodarczym. W myśl tej noweli administracja funduszu miała zostać powierzona Bankowi Gospodarstwa krajowego, zaś dysponowaniem kredytów z funduszu zajęłaby się specjalna komisja. Do upadku tej noweli, która konieczna jest dla ruszenia martwych sum pieniężnych, jakie już napłynęły w wysokości kilkuset tysięcy złotych na cele śląskiego Funduszu gospodarczego, przyczynili się Niemcy i socjaliści polscy. Nic dziwnego niema w tem, że Niemcy wypowiedzieli się przeciw noweli, bo już nieraz dali dowód starań o zahamowanie polskiego życia gospodarczego, socjaliści jednak, przez swoją błędną taktykę, która zawsze więcej szkodzi, jak pożytku przynosi robotnikowi, odwlekając życie ustawy o Funduszu gospodarczym, odłożyli na dłuższy czas budowę, nieodzownych w obecnych stosunkach, domów robotniczych. Takie są w konsekwencji skutki zacietrzewienia partyjnego.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Piątek 14 bm. „Traviata“ Król. Huta.

Piątek 14 bm. „Gwałtu co się dzieje“ Siemianowice.

Sobota 15 bm. „Księżniczka Ilica“ **premjera.**

Niedziela 16 bm. pop. „Cnotliwa Zuzanna“, wieczór „Księżniczka Ilica“.

Niedziela 16 bm. „Cały dzień bez kłamstwa“ Rybnik.

Poniedziałek 17 bm. „Sztygar“ Nowy Bytom.

„Wieczór trzech króli“.

Najbliższy wieczór premjery naszego dramatu poświęcony będzie twórczości największego dramaturga W. Szekspira. Odegraną mianowicie zostanie jedna z najlepszych jego komedyj „Wieczór trzech króli“. Rozkoszny ten utwór, przepojony czarem poezji i prostotą iście karnawałowego humoru. Kierownictwo Teatru stara się usilnie, aby ten pierwszy utwór Szekspira na scenie naszej otrzymał oprawę i wyposażenie sceniczne jaknajświetniejsze.

Reżyserję według własnej oryginalnej inscenizacji prowadzi kierownik dramatu p. Józef Krokowski.

W głównych rolach wystąpią: pp. Fiszerówna, Krzywicka, Ludwiżanka, Krokowski, Leśniewski, Chmurkowski, Mazanek-Czarliński, Wrącki, Kitka-Sokołowski, Kijewski, Kamsiński, Imiela, Wojtaszek i prawie cały zespół dramatyczny.

Dzieci z całej Polski pamiętają o Śląsku.

Z Zakościelcu małej i zapadłej wioski we Wschodniej Małopolsce, nadszedł do Z.O.K.Z. w Katowicach list pisany przez dziesięć dzieciaków z 3 i 4 klasy szkoły powszechnej. Dzieci te donoszą, że wiele i często o Śląsku słyszą i współczują z małemi rodakami z Kresów zachodnich.

Wzruszający ten dowód pamięci o Śląsku i jego zmaganiach o utrwalenie świetnego bytu państwowego, wskazuje najlepiej, jak „ziemica Piastów“ jest droga całej Polsce.

Mają się czem chwalić.

„Oberschlesischer Kurier“ naczelny organ Niemców śląskich, podaje we wczorajszem wydaniu, że pod panowaniem polskiem na Śląsku spotkały go 32 konfiskaty, 100 procesów prasowych i 108 miljonów marek, oraz 15 tysięcy złotych kary, w następstwie przekroczeń prasowych. Na kanwie tych cyfr snuje „Oberschlesischer Kurier“ jeremiadę na temat ucisku prasy niemieckiej w Polsce, nie przeczuwając, że tylokrotne ukaranie tego pisma jest przecież najlepszym dowodem nielojalnego stanowiska Niemców wobec państwa polskiego. Każda kara musiała mieć swoją przyczynę, a przyczyny te dobrze znamy. Są niemi albo obelgi rzucane na urzędy polskie, albo rozmyślne przekręcanie faktów, aby te władze zdyskredytować. Setny jubileusz procesu prasowego „Oberschlesischer Kurier“ jest rzeczywiście sukcesem wobec tolerancji władz polskich.

Inżynierowie polscy u wojewody śląskiego.

W dniu wczorajszym wojewoda śląski dr. Grażyński przyjął delegację Związku polskich inżynierów, w której brali udział p. Nowakowski, dyrektor zakładów Henckel-Donnersmarcka, dyr. Brzezowski z Chorzowa i p. Staś, dyrektor szkoły technicznej w Król. Hucie. Pozatem przyjęta została przez p. wojewodę delegacja Związku cechów rzemieślniczych.

Rokowania zarobków w przemyśle śląskim.

Dziś, tj. 14 bm. rozpoczynają się w Katowicach rokowania o podwyżkę zarobków w ciężkim przemyśle śląskim.

Objawy kryzysu gospodarczego.

W miesiącach letnich katowicka dyrekcja kolei ładowała dziennie 14.000 wagonów, zaś obecnie ładuje tylko 9.000 — 9.500.

Trudności w komunikacji autobusowej Katowice — Sosnowiec.

Z powodu wylewu Przemszy i podmycia mostu drewnianego koło Szopienic komunikacja autobusowa między Sosnowcem a Katowicami odbywa się przez Mysłowice.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 9.02 zł., przy spokojnej tendencji.

Zamiast jednego klika palców.

NIEMA PALCA KOBIECEGO.

Nader ciekawe uwagi o palcu dla pani Erby przysyła nam stały czytelnik p. Z. W. z Będzina, który zainteresował się tą sprawą.

— Dlaczegoż to — pisze p. Z. W. — żadna kobieta nie ofiarowała dotąd swego palca pani Erbie. Czyżby tu rolę grała zawiść kobieca, względnie radość, że jakaś kobieta straciła część swojej urody? A przecież pani Erbie przydałby się raczej palec kobiety, ze względu na większe podobieństwo między palcami dwuch kobiet.

Wśród oferentów, jako ósmy, zgłosił się dla odmiany izraelita, p. **Sandel F....l** (prosi o niewymienianie pełnego nazwiska) zam. w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 40.

— Cóż mi to szkodzi — pisze p. Sandel — schować czterema palcami 50 tysięcy lirów do kieszeni. To lepszy interes, jak handel w dzisiejszych czasach. No, nie?

Oryginalna krowa i wytrwała dojarka.

WYKRYCIE PRZYCZYNY BRAKU MLEKA.

Ubiegłej nocy. w jednym z domków przy ul. Plebańskiej w Będzinie rozległy się przeraźliwe

wołania i krzyki o pomoc.

Przebudzeni mieszkańcy zaczęli ostrożnie wychylać z okien głowy. wkrótce zaś przybyła zaalarmowana krzykami policja. która ujrzała na podwórzu starszego żyda szamocącego się z kobietą. Walczącą parę rozdzielono i odprowadzono do komisarjatu, celem ustalenia, jaką jest

przyczyna bójki i alarmu.

Otóż tutaj wyszła na jaw wysoce ciekawa historja, przypominająca dawne zdarzenia o tajemniczem zniknięciu mleka u krów i wykrywaniu czarownicy. Mianowicie, przy wspomnianej ulicy mieszka niejaki Abram Szpigler. Jest to starszy, poważny żyd, natomiast posiadający majątek w postaci krowy, której mlekiem żywiła się cała rodzina. Nie była to wprawdzie krowa rasowa o wybitnych zaletach, lecz

takie sobie zwykłe bydlątko,

jednakże bez „feleru“, a jako żywicielka całej rodziny otoczona była należytą pieczą i troskliwością. Nagle, a było to prawie przed 8 laty,

stała się rzecz niesamowita.

Gdy rano żona Szpiglera przychodziła do obórki doić krowę, mimo wysiłków i zabiegów otrzymywała tylko litr mleka, natomiast w południe i wieczorem udój był normalny. Ponieważ zjawisko to trwało czas dłuższy, rozpacz ogarnęła całą rodzinę. Krowę starannie oglądano, dawano jej różne przysmaki i napoje, lecz nie odnosiło to skutku i żywicielka

rano mleka nie dawała.

Kiedy domowe zabiegi zawiodły, zaczęto wzywać handlarzy bydła. następnie weterynarzy, którzy oglądali krowę ze wszystkich stron, doradzali różne środki, aliści było bezskuteczne. Krowa cieszyła się dobrem zdrowiem. zaczęła nawet tyć. przy odwiedzinach

machała raźnie ogonem,

mleka jednakże rano nie było.

Nieszczęścia zawsze w parze chodzą. to też Szpigler spostrzegł pewnego razu. że z komórki. gdzie stała krowa. zaczyna ginąć węgiel i kartofle. Srodze tem zmartwiony. przerobił niezwłocznie zamki i sekretne zasuwy i zdawało mu się, że zabezpieczył swój dobytek przed złymi ludźmi. Radość krótko trwała. gdyż w kilka dni po przerobieniu zamków Szpigler znów

zauważył brak kartofli i węgla.

Poraz więc drugi przerabia i ulepsza zamknięcie, lecz jedynie w tym celu, aby po kilku dniach stwierdzić, że złodziej kpi sobie z tych zabezpieczeń i po dawnemu krzywdzi biedną rodzinę.

O cierpliwości Szpiglera świadczy najlepiej fakt, iż „zabawa“ ta ciągnęła się prawie 8 lat i biedak nie umiał wymyśleć zabezpieczenia przed wytrawnym złodziejem.

Wprawdzie

zaczął podejrzewać niektórych sąsiadów,

bał się jednak głośno wypowiedzieć swych podejrzeń, aby z braku dowodów nie narazić się na nieprzyjemności lub proces.

W ostatnich jednak czasach bezczelność złodzieja zaczęła przybierać zatrważające rozmiary. Kartofle i węgiel ginęły w coraz większych ilościach. krowa zaś, która jeszcze niedawno dawała rano bodaj litr mleka, obecnie zupełnie mleko straciła. Zrozpaczony Szpigler po długim namyśle zdobył się na

przedsięwzięcie bohaterskie.

Mianowicie powiedział w sekrecie żonie że spędzi noc w obórce i niewątpliwie złodzieja wykryje. Żona początkowo odradzała ryzykowne przedsięwzięcie, kiedy zaś Szpigler kategorycznie oświadczył, że postanowienie jego jest nieodwołalne. żona z konieczności musiała ustąpić. żałując tylko, że mąż nie posiada dostatecznej ilości broni dla ewentualnej obrony przed napastnikiem.

Doświadczony Szpigler wytłomaczył swej połowicy. że

broń wogóle jest niebezpieczna,

może bowiem niepotrzebnie i niespodzianie wystrzelić. wieczorem zaś po kolacji i modlitwie, uzbroiwszy się w gruby kij udał się po cichutku do obórki. a za chwilę żona zamknęła hałaśliwie drzwi z zewnątrz.

Czas w obórce dłużył się pilnującemu niebywale. Przedewszystkiem bał się zasnąć. to też rozmyślaniami starał się skrócić oczekiwania i usunąć nasuwające się obawy oraz nieprzyjemne przywidzenia.

Musiał zachowywać się cicho. a w tych warunkach sen łatwo przychodzi i biedny

Szpigler robił nadludzkie wysiłki

aby tylko Morfeusz nie wziął go w swe objęcia, słusznie rozumując, że śpiącego mógłby łatwo zbój zabić. Po kilkugodzinnem czuwaniu, które wydawało się pilnującemu wiecznością, nagle usłyszał on podejrzane szmery przy drzwiach obórki, wkrótce zaś szczęk zamków przekonał go. że złodziej otwiera drzwi.

Narazie Szpigler chciał wszcząć alarm, zrozumiał jednak. że spłoszyłby tylko złodzieja i czuwanie byłoby bezcelowe. to też

ścisnął silnie kij w garści

i odważnie czekał na złoczyńcę. W tym momencie uchyliły się ostrożnie drzwi i do obórki wsunęła się cicho sylwetka kobiety. Na widok kobiety lwia odwaga napełniła bliskie omdlenia serce pilnującego i kiedy kobieta zaczęła doić krowę, Szpigler

z przeraźliwym krzykiem wyskoczył

z ukrycia, chwytając złodziejkę za ramię. Ujęta na gorącym uczynku usiłowała wyrwać się z rąk Szpiglera, ten jednakże mocno trzymał sprawczynię i kiedy już znaleźli się na podwórku, zjawili się domownicy i policja, która zajście zlikwidowała.

Jak się okazało, wytrawną złodziejką była

dozorczyni domu Agnieszka

Muszyńska. która tyle lat gnębiła biednego Szpiglera. Klucze do obórki dorabiał syn Muszyńskiej i w mieszkaniu znaleziono spory zapas kluczy i wytrychów.

Muszyńska zdobyła się na sprytny sposób obrony. Oświadczyła mianowicie, że Szpigler

ustawicznie się do niej zalecał,

chcąc ją posiąść, a ponieważ nie chciała zostać kochanką żyda, Szpigler fałszywie ją oskarżył. Zarzut ten łatwo odparł Szpigler, zapytując, czy znalazłby się na świecie mężczyzna, któryby 60-letnią i o takiej powierzchowności kobietę chciał posiąść.

Pomysłową złodziejkę wraz z synalkiem osadzono w areszcie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Komitet floty narodowej.

Dnia 12 bm. w gabinecie marszałka Sejmu pod przewodnictwem p. marszałka Rataja odbyło się posiedzenie komitetu floty narodowej. Obecni byli: wicepremjer Bartel, minister skarbu Czechowicz, minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, prezes najwyższej Izby kontroli państwa Wróblewski. podsekretarz stanu Ministerjum spraw wewnętrznych Jaroszyński. prezes sejmowej komisji morskiej pos. J. Załuska. prezes sejmowej komisji handlowo-przemysłowej poseł Wierzbicki. sekretarz komitetu floty narodowej generał Zaruski, prezes Banku Gospodarstwa krajowego Steczkowski. wojewoda pomorski Młodzianowski. szef kierownictwa marynarki wojennej komandor Świrski, kierownik departamentu morskiego Łęgowski, p. Weydel i inni. Po przyjęciu protokułu, prezes Załuska złożył sprawozdanie ze stanu finansów komitetu oraz zreferował przebieg prac w Sejmie nad nowelą do ustawy o komitecie floty narodowej. Składki społeczeństwa za lata ubiegłe, ulokowane głównie w finansowych instytucjach państwowych i zwaloryzowane przez Ministerjum skarbu, wynoszą obecnie 81.543 zł. 25 gr. W dalszym ciągu posiedzenia sekretarz generalny gen. Zaruski przedstawił projekt regulaminu dla członków wspierających oraz projekt instrukcji dla członków korespondentów. Po dyskusji uchwalono szereg wniosków komisji wykonawczej, przedstawionych przez gen. Zaruskiego, a zmierzających do rozszerzenia działalności komitetu na całą Rzeczpospolitą. Przyjęto projekt godła i pieczęci oraz preliminarz kosztów organizacji prac komitetu. Uchwalono wypłacić 5 tys. zł. na pomoce naukowe w szkole morskiej w Tczewie oraz upoważniono komisję wykonawczą do przelania subwencji 50 tys. złotych Ministerjum przemysłu i handlu na ewentualne zakupno parostatku handlowego dla przewozu drobnych ładunków zbiorowych.

Kronika gospodarcza.

ROZWÓJ LOTNICTWA KOMUNIKACYJNEGO. Rząd angielski wydał broszurę przedstawiającą rozwój międzynarodowego lotnictwa komunikacyjnego. Czytamy tam, iż w r. 1919 światowa sieć komunikacji powietrznej wynosiła 170.000 mil, podczas gdy w r. 1926 12.480.000 mil. W odwrotnym stosunku zmniejszył się procent niebezpieczeństwa, gdyż podczas gdy do roku 1921 notowano na 138.600 mil 1 wypadek śmiertelny, to w latach 1922—1925 bezpieczeństwo zwiększyło się siedmiokrotnie i 1 wypadek wypadł na 790.000 mil.

ZAKUPY ZBOŻA W ROSJI. Wobec wysokich cen zboża w kraju szereg firm polskich zawarło tranzakcję na dostawę pszenicy i żyta z Rosji sowieckiej. Trzy firmy warszawskie zakupiły 5.000 ton zboża, różne firmy lwowskie, kaliskie i starogardzkie — 10.000 ton. Wszystkie tranzakcje zawarto po cenie 4.60 dol. za 100 kg. żyta i 6.30 dol. za 100 kg. pszenicy. Część zakupionego zboża sprowadzono już do kraju. Obecnie prywatne firmy bielskie oraz Ministerjum spraw wojskowych prowadzą rokowania o zakup w Rosji 10.000 ton pszenicy i żyta.

HOLENDRZY WYKUPUJĄ NASZ PRZEMYSŁ CUKROWNICZY. Międzynarodowe holenderskie tow. cukr., posiadające główne biuro w Berlinie, skupuje w dalszym ciągu akcje cukrowni b. zaboru pruskiego. Z ramienia towarzystwa holenderskiego działa w Polsce, p. Pennock. Towarzystwo holenderskie po nabyciu większych ilości akcyj. zyskało absolutną większość w cukrowniach Środa, Opalenica i Tuczno, oraz decydujący głos (połowa portfelu akcyjnego) w cukrowniach Janikowo, Pakość, Wierzchosławice i Września. Należy zaznaczyć, że p. Pennock skupuje w dalszym ciągu wszelkie ilości akcyj cukrowni w b. zaborze pruskim. Wobec tego liczą się ze znaczną zwyżką kursów tych akcyj.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 13-1-27.

AKCJE:

Bank Dyskontowy 10.00, Bank Handlowy 3.10, Bank Polski 99.25—93.25—93.50. Bank Przem. Lwow. 0.13, Bank Zachodni 1.70, B-k Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Bank Spółek Zarobk. 7.00—6.85—6.90, Kijewski 0.23, Puls 4.25, Zgierz 1.65—1.70—1.65. Pol. Tow. Elektr. 0.14. El. Dąbrowa 25.00, Siła i Światło 38.00, Chołorów 111.00, Częstocice 1.30—1.45—1.42, Michałów 0.28, Cukier 3.50—3.20—3.35, Łazy 0.12—0.18, Syndykat 1.60, Haberbusz 78.00, Żegluga 0.15, Węgiel 75.00—80.00. Polska Nafta 0.15, Nobel 2.45—2.40, Cegielski 16.50—17.25, Fitzner 2.75, Lilpop 17.40—17.85—17.75, Modrzejów 4.95—4.60, Norblin 96.00, Ostrowiecki 16.00—14.00, Parowozy 61.00—53.00—58.00, Pocisk 1.52—1.55, Rudzki 1.32—1.30—1.38, Starachowice 2.30—2.35—2.32, Ursus 1.55—1.50—1.55, Zieleniewski 13.00, Zawiercie 16.00, Żyrardów 12.75—12.00—12.30, Borkowski 1.30, Jabłkowscy 0.11, Spirytus 2.20—2

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.77, Paryż 35.85, Wiedeń 39.25, Praga 26.72, Belgja 125.48, Włochy 39.25, Szwajcarja 173.80, Holandja 360.80.

Tendencja dla akcyj i walut słabsza.

Kronika Zawiercia.

O klatki schodowe.

Pisaliśmy już o horendalnych nieporządkach, jakie rozpanoszyły się w licznych domach miasta, szczególnie na podwórkach i klatkach schodowych. Tak jedne, jak i drugie są z reguły nieoświetlane i utrzymywane możliwie najbrudniej. Ostatnio spotkaliśmy się ze skargą mieszkańców domu przy ul. 3 Maja 13. Zabobonni unikają wchodzenia do tego domu, gdyż fatalna trzynastka zdaje się ostrzegać przed niebezpieczeństwami, grożącemi nieostrożnym na schodach tego domu, które przez przybudowaną obecnie oficynę utraciły wszystkie okna, do połowy w dodatku założone cegłami. W jasny dzień ciemno tam, choć oko wykol, a strome schody szczególnie zachęcają do skręcenia karku.

Kradzież węgla.

Na kradzieży węgla z kolei przytrzymano Stefana Kabalę, zamieszkałego przy Towarowej 6. Tym razem nazwisko wróży mu odpowiedzialność sądową z jej wszystkiemi smutnemi następstwami.

Opilstwo.

Przysparzając dochodów Monopolowi Spirytusowemu, Stanisław Ciszewski, zamieszkały w domach T. A. „Zawiercie“, spił się do utraty przytomności. Pierwszej pomocy udzielono mu w V komisarjacie policji państwowej

Kronika Olkuska.

Zabawa w Kłuczach.

W dniu 15 bm. Komitet budowy domu ludowego w Kłuczach (papiernia) urządza zabawę taneczną. Dla gości zamiejscowych będzie do dyspozycji samochód na st. Rabsztyn na pociągach wieczorowych. Należy dodać, że w obszernej i ładnej sali fabryki papieru zabawy zawsze się udają.

Z Komisji antyalkoholowej.

(Ko.) W tych dniach na posiedzeniu pow. Komisji antyalkoholowej w Olkuszu, odbytem pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego, wśród spraw małej wagi, załatwiono odmownie prośby inwalidów, pp. Piotra Toporka z Olkusza i Filipa Kowala z Jangrota o zezwolenie na otwarcie handlu wódką (restauracji), pierwszemu w Olkuszu, a drugiemu w Jangrocie. — Odmowę umotywowano brakiem awansu.

Takie załatwienie sprawy, a nie inne, podyktowały Komisji widocznie odpowiednie przepisy, bo jeżeli wziąć sprawę z punktu widzenia logicznego, to na takiej odmowie traci nie tylko petent, ale ludność i Rząd. Życie dowiodło, że tam, gdzie niema restauracji koncesjonowanej, jest większe pijaństwo i naodwrót.

Za przykład pierwsza lepsza wieś pod Olkuszem — Czubrowice. We wsi tej niema restauracji, **ale jest za to 32 potajemne sprzedaże alkoholu,** które nie płacą patentu, nie kupują wódki w rozlewniach, lecz także gdzieś potajemnie, nie płacą różnych podatków, a trują chłopów, bo najczęściej sprzedają „brendkę“ (spirytus denaturowany). — Do potajemnej szynkowni częściej zajdzie porządniejszy gospodarz, bo go tam przecież nikt nie ujrzy i częściej zaniesie miarkę żyta syn gospodarski, bo przecież trudniej go skontrolować. — Gdyby natomiast był szynk koncesjonowany, niektóry z gospodarzy uważałby sobie za ujmę upić się w publicznem miejscu, żeby się po wsi nie rozniosło; szynkarz nie przyjąłby kradzionej często miarki żyta, a najważniejsze, że tropiłby sam pokątne wyszynki w swoim własnym interesie. A zyski rządowe? patent, obrotowe, podatki etc.? Ustawa Skarbowa przewiduje, że na 2.500 mieszkańców, może być udzielona jedna koncesja na sprzedaż alkoholu. Zdaje się, że przy całej ludności naszego powiatu, koncesje te nie są wyzyskane, a zatem, przypuszczać należy, że wydawanie zezwoleń przez Komisję antyalkoholową miałoby rację bytu.

Z całej Polski.

ODBUDOWA WILEŃSZCZYZNY.

Według danych statystycznych, w roku ubiegłym na terenie województwa Wileńskiego odbudowanego 6.000 budynków. Pozostaje jeszcze do odbudowania 34.000 domów.

SPRAWA WYDALENIA BRESZKO-BRESZKOWSKIEGO.

Z Warszawy donoszą: Decyzją władz popularny w Polsce pisarz rosyjski, p. Breszko-Breszkowskij, skazany został na wydalenie z granic państwa bez wskazania istotnych przyczyn tego zarządzenia. Już 1 stycznia p. Breszko-Breszkowskij miał Polskę opuścić postanowieniem jednak władz wyższych, termin ten w celu dokładnego zbadania sprawy, odroczony został do dnia 15 b. m. W związku z tem pojawiły się w prasie warszawskiej uwagi, że zachodzi tu widocznie jakaś fatalna pomyłka, krzywdząca spopularyzowanego u nas pisarza rosyjskiego, który w swych powieściach plastycznie przedstawia grozę ustroju komunistycznego w Rosji a pozbawienie tego pisarza prawa asylu, wydaje się bądź co bądź dziwnem i nieumotywowanem.

RADJOSŁUCHACZE W POLSCE.

Statystyka, prowadzona przez generalną dyrekcję poczt i telegrafów, wykazuje ostatnio dane dotyczące ilości radjosłuchaczy, zarejestrowanych w urzędach pocztowych w całem państwie. Statystyka jeżeli chodzi o Warszawę doprowadzone jest do końca grudnia r. ub. i wykazuje w dniu 1 stycznia 1927 r. 32.332 abonentów. Dane z prowincji napływają wolniej, wobec czego wykaz doprowadzony jest tylko do końca listopada i wykazuje cyfrę 15.247 abonentów. Razem więc rok ubiegły dał w całej Polsce 47.589 abonentów. Oczywiście, że cyfra ta nie daje żadnego pojęcia o ilości radjosłuchaczy w Polsce. Ilość sklepów radjowych, świetnie prosperujących, świadczy dobitnie o tem, że ilość osób korzystających z audycji broadcastingu „Polskiego Radja“, kilkakrotnie przerasta cyfrę oficjalnie zarejestrowanych radjoabonentów.

PARALIZOWANIE AKCJI KOMUNISTYCZNEJ.

Po aresztowaniu osławionego, przywódcy komunistów, poznańskich Bema, komuniści w Poznaniu prowadzą swoją agitację w dalszym ciągu. Zwłaszcza ośrodki przemysłowe zalewane są bibułą komunistyczną, wydawaną przez komunistyczny Komitet wykonawczy na Poznańskie i Pomorze. Policja państwowa osadziła znowu w tych dniach w areszcie około 10 osób, wśród których znajduje się kilku członków Komitetu, a także jeden z kurjerów centralnego Komitetu komunistycznej partji Polski.

WYKUP KIN POZNAŃSKICH.

Pisma poznańskie donoszą, że amerykański i niemiecki koncern finansowy zamierza wykupić poznańskie przedsiębiorstwa kinematograficzne.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY PIĘCIOZŁOTÓWEK W GDAŃSKU.

W Gdańsku aresztowano szajkę fałszerzy polskich banknotów 5-cio złotowych. Na czele szajki stał Juda Lieberman, pochodzący ze wschodnich kresów, obecnie właściciel sklepu cygar w Gdańsku. Równocześnie aresztowano 4 jego towarzyszy: Nowackiego ze Lwowa, Stopińskiego ze Starogardu, Kumoka ze Stołpiec oraz Szczurkowa. Przemycili oni przez granicę fałszywe banknoty na ogólną sumę pół miljona zł., puszczając je w obieg w wolnem mieście i w okolicy.

STRASZNY ZGON.

We wsi Zabłocie pow. Łaskiego zdarzył się straszny wypadek. Gospodarz Józef Borus wyprowadzał z obory potężnego byka. Nagle byk odskoczył w bok, poczem rozjuszony rzucił się na Borusa i nadział go na rogi, rozrywając mu brzuch. Wśród męczarni Borus niedługo potem skonał.

CIEMNOTA ROBI SWOJE.

We wsi Wawrzyszew Stary, gminy Młociny, niedaleko od Warszawy wybuchła przed kilku dniami zaraźliwa choroba płucna wśród bydła. Wobec tego, iż mieszkańcy Wawrzyszewa nie pozwolili dobrowolnie odłączyć 120 sztuk zarażonego bydła, od zdrowego, w tych dniach przybył do wsi ze specjalnemi pełnomocnictwami weterynarz powiatowy p. Downarowicz wraz z 12 policjantami. Wieśniacy Wawrzyszewa stawili policji czynny opór, przyczem pozamykali obory i stajnie oraz zagrody. Gdy policja chciała wyprowadzić bydło z obór, wieśniacy z całej wsi rzucili się na policję. Zajście to przybrałoby może charakter groźny, gdyby nie zimna krew weterynarza powiatowego p. Downarowicza, który w imieniu starosty zażądali od policji niewszczynania jakiejkolwiek dalszej akcji czynnej. Policja, która zachowywała się z dużym umiarem i spokojem, spisała tylko protokuł na 55 wieśniaków o stawianie czynnego oporu władzy

WIELKA AFERA PRZEMYTNICZA W KRAKOWIE.

Organa celne w Krakowie wpadły na trop zakrawającej na wielką skalę afery przemytniczej, której bohaterami są żydowskie firmy krakowskie. Od dłuższego czasu zwracało uwagę władz celnych niezwykłe zainteresowanie kupców żydowskich firmą spedycyjną

Tryumfy ulubieńca Zagłębia i Śląska.

GUSTAW CHORJAN ZAGRRANICĄ.

W wielkiej sali Konzerthausu wiedeńskiego odbył się pierwszy z abonamentowych, słynnych na cały świat, koncertów symfonicznych Tow. muzycznego w Wiedniu. Odtworzyło potężną F-moll Mszę Bruknera na chóry, orkiestrę i sola, zgórą 300 wykonawców na estradzie pod batutą znanego kompozytora Pawla von Klenau'a. Na solistów zaproszeni byli: pierwszy basista opery państwowej Mayer, słynna śpiewaczka oratoryjna sopranistka Gertruda Fönstel, na solistę zaś partji tenorowej, znany już na terenie wiedeńskim i zagranicznym z poprzednich swych sukcesów **Gustaw Chorjan.**

Po raz pierwszy powierzono na tych rdzennie niemieckich koncertach tak odpowiedzialną partję — Polakowi, a że nasz rodak wywiązał się ze swego zadania znakomicie, świadczył nietylko entuzjazm, który wzbudził odśpiewaniem swego sola, lecz i krytyki poważnych i miarodajnych pism stolicy, podnoszących jego niezwykle piękne zabarwienie głosu, wysoką muzykalność i rzadko spotykane u tak młodego śpiewaka **subtelne wyczucie stylu.** Dodać wypada, że dyrektor Klenau szczególnie wyróżnił Chorjana, dziękując mu za jego śpiew wobec zgromadzonej publiczności, wypełniającej po brzegi wielką salę Konzerthausu. Koncert ten powtórzono 3 razy z rzędu z powodu wielkiej frekwencji, nie bacząc, że niezmierzone rzesze słuchały go także przez radjo, gdyż na sali ustawiono antenę radjową.

Korzystając z bytności Chorjana w Wiedniu, zwracała się do niego dyrekcja Volksopery w Wiedniu z prośbą o zaśpiewanie partji Don-Jose w „Carmenie“ i Chorjan pamiętając, że jeszcze przed niespełna rokiem po raz pierwszy śpiewał na tej scenie (z Zygm. Zaleskim z La Scali Medjolańskiej), stawiając pierwsze kroki ku obecnie już ugruntowanej sławie swej europejskiej, pamiętając, że na tej scenie niemieckiej, on, Polak, po raz pierwszy śpiewał po polsku (a później już jako znany tenor Jontka w historycznem dla nas przedstawieniu „Halki“) przyjął zaproszenie. **Od pierwszego zjawienia się na scenie Chorjan był przedmiotem ciągłych owacyj rozentuzjazmowanej publiczności, a po arji aktu II-go zerwała się istna burza oklasków.**

Obecnie śpiewa Chorjan w Jugosławji w operze królewskiej w Białogrodzie, jako ulubieniec publiczności.

Jak donoszą, zaproszono go na dwór króla serbskiego Aleksandra, gdzie na wielkiem przyjęciu zapozna wysokich gości z pieśniami polskiemi.

Gustaw Chorjan w sezonie teatralnym 1924 — 1925 śpiewał w operze katowickiej i sosnowieckiej, będącej podówczas pod dyrekcją p. H. Czarneckiego. Jego kreacja w „Hrabinie Maricy“ wywoływała wśród naszej publiczności niesłychany entuzjazm.

Sposób leczenia starości.

CO O TEM MÓWI LEKARZ WARSZAWSKI.

Warszawski dziennik „ABC“ zamieścił bardzo interesujący wywiad z d-rem Z., który zajmuje się jako lekarz sprawą odmładzania ludzi i jest dobrze obznajmiony z metodą Woronowa i Stainacha, specjalistów tego fachu. Dr. Z. zaczął od streszczenia dotychczasowych metod leczenia starości.

— Ludzkość starała się zawsze — mówi — znaleźć środek na odmłodzenie. Symbolem tych tęsknot jest Faust i czarodziejski kocioł Mefistofelesa. Już Rzymianie i Grecy, kiedy **chcieli pomnożyć swoje siły**

spożywali gruczoły wole i baranie.

Dopiero jednak w r. 1889 doświadczenia Brown Sequarda wykazały, że zastrzyknięcie wyciągu z gruczołów króliczych pomnaża siły fizyczne i psychiczne człowieka. Dalsze badania wykazały, że czynności tych gruczołów mają dwa zadania, jedno to podtrzymanie ciągłości gatunku, a drugie: wytwarzanie ciałek zwanych hormonami. Owe

hermony to najcenniejszy kapitał

człowieka, który jest decydujący dla utrzymania napięcia sił, jego w równowadze.

Nauka nowoczesna stwierdziła, że źródłem psychicznej i fizycznej siły człowieka są pewne gruczoły, skąd dopływa energja do innych organów.

Kiedy gruczoły te tracą zdolności

swoje, kiedy przestają wytwarzać hermony, wówczas nadciąga nieuchronnie starość wraz ze zmarszczkami, chodem pochyłonym, niechęcią do pracy, zanikiem pamięci i znużeniem. Otóż dwaj znakomici uczeni: Steinach i Woronow obmyślili sposoby, których celem jest podtrzymanie wydzielania się owych hermonów. **Sposób Steinacha polega na zniesieniu czynności rozrodczej i podniesieniu w ten sposób wydajności hermonów. Woronow natomiast każe zaszczepiać gruczoły zwierzęcia zbliżonego do człowieka, aby w ten sposób** podnieść zanikające już czynności. W grę wchodzą przedewszystkiem małpy, a więc: **goryl, szympans, pawian, orangutany i makak.**

Wydaje mi się, że sposób Steinacha jest bardziej stosowny dla ludzi młodszych, którzy jeszcze nie przekroczyli pięćdziesiątki, system zaś Woronowa wskazany jest dla jednostek więcej wyczerpanych.

Zabieg według Steinacha jest bardzo prosty i niekosztowny. Został już kilkakrotnie w Warszawie

z dobrym skutkiem przeprowadzony.

System Woronowa jest o tyle trudniejszy, że wymaga zakupienia małpy. Ale i to nie jest tak straszne. Istnieje obecnie pod Paryżem specjalna instytucja, która zajmuje się hodowlą małp na ten właśnie użytek.

Małpa taka kosztuje 4.000 franków

i może służyć dla dwuch osobników spragnionych młodości. Sama operacja odbywa się pod narkozą i po ośmiu dniach człowiek, który się poddał takiemu zabiegowi wstaje z łóżka, a

po trzech miesiącach odzyskuje siły

i chęć do pracy. Ten przyjemny stan trwa do lat pięciu...

— A czy potem można tego rodzaju operację jeszcze raz powtórzyć?

— Tego nie wiem, gdyż dotychczas rozporządzamy doświadczeniem zaledwie z lat ośmiu. W każdym razie próbowało odmłodzenia z jak najlepszym skutkiem wielu ludzi sławnych, wielu pisarzy i znakomitych polityków.

— Czy metoda Woronowa znajduje jeszcze inne zastosowanie?

— Ależ naturalnie — odparł żywo dr. Z.

doświadczenia są coraz bardziej ciekawe.

I tak np. kiedy zaszczepiano kurze gruczoły koguta zmieniła ona w krótkim czasie swoje upierzenie na samcze, a nawet wyrósł jej koguci grzebień. Baran z zaszczepionemi gruczołami owcy wykarmił mlekiem młodą jagnię.

Ze sportu.

REKORD „REKORDÓW“. Rok rocznie Amerykański Zw. Sportowy segreguje wszystkie zdobyte rekordy w kraju i na kontynencie i odpowiednią uchwałą zatwierdza je. Ze sprawozdania za r. 1926 okazuje się, że Amerykanie wogóle w wymienionym roku zdobyli 217 rekordów (!!)

ILU MAMY WŁAŚCIWIE CYGANIEWICZÓW? Trzech—panowie sportowcy! Trzeba o tem wiedzieć. Prasa ciągle myli starego Zbyszka Cyganiewicza z jego młodszym bratem Stanisławem, a ostatnio — ze Zbyszkiem III Cyganiewiczem, który jest obecnie jednym z najlepszych zapaśników amerykańskich. Zbyszko I Cyganiewicz bawi obecnie na zwycięskiem tournee w Indjach. Stanisław Władysław niedawno zbierał laury wraz z Polakiem Garkowienko na turnieju nowojorskim. Zbyszko III jest ich kuzynem, a właściwie jego nazwisko brzmi Karol Szczerbiński. Jest on rodowitym krakowianinem, wychowankiem tut. IV gimnazjum im. Sienkiewicza. Przed dwoma laty wyjechał on do Ameryki do swojego wuja, Zbyszka, i odtąd pod jego kierownictwem wprawiał się w tajemnice zapaśnictwa. W najbliższych tygodniach walczyć ma on w Nowym Jorku ze słynnym atletą, U. S. A. Joe Stoherem.

Wieści z Rosji.

WALKA ZE ZWYCZAJAMI LUDOWEMI.

Rada komisarzy ludowych republiki kirgiskiej specjalnym dekretem zakazała urządzenia „tojów“, czyli uroczystych przyjęć, urządzanych przez beków kirgiskich dla ludności okolicznej. Powodem ogłoszenia tego dekretu była chęć zwalczania wpływów beków wśród ludności tubylczej.

POWRÓT DO DAWNEGO.

Władze sowieckie w Moskwie zlikwidowały t. zw. „drugi dom sowietów“, mieszczący się w gmachu byłego hotelu „Metropol“ i będący właściwie hotelem dla uprzywilejowanych członków partji komunistycznej i otworzyły w dniu 10 stycznia r. b. ponownie hotel „Metropol“, oddany do ogólnego użytku

WŁOŚCIAŃSTWO ZAMOŻNE OPANOWUJE SPÓŁDZIELNIE.

„Prawda“ donosi z Kijowa, że podczas wyborów nowych zarządów spółdzielni wiejskich na Ukrainie zauważono czynione przez włościaństwo zamożne usiłowania ku opanowaniu ruchu spółdzielczego. W niektórych wsiach włościanie zamożniejsi przeprowadzili na zebraniach członków spółdzielni uchwały o podniesieniu wysokości udziałów członkowskich do sumy 25 rubli, co zmusiło wielu biedniejszych włościan do opuszczenia spółdzielni. We wsi Tołmaczowka wykluczono ze składu członków spółdzielni 130 niezamożnych, którzy nie opłacili składek członkowskich. Zarządy nowych spółdzielni zostały opanowane przez włościaństwo zamożne w 87 proc. wszystkich wypadków. Wobec tego zastanawia się rząd Ukrainy sowieckiej nad ewentualnością niezatwierdzenia dokonanych wyborów.

BIUROKRATYZM SOWIECKI.

Bolszewicki „Gudok“, chcąc wykazać do jak potwornych rozmiarów doszedł biurokratyzm w Sowieckiej Rosji, podaje zebrane przez siebie dane, tyczące „kancelaryjnej produkcji“ w zarządzie moskiewsko-kurskiej drogi żelaznej. „Obrót“ papierami w tej jednej instytucji doszedł w ciągu kwietnia roku przeszłego — a więc jeden miesiąc — do 185.485 różnych aktów, co stanowi około 8.000 dziennie, czyli 2,200.000 rocznie! Redakcja dochodzi do wniosku, że we wszystkich biurach kolejowych sporządza się rocznie blisko 93 miljony dokumentów, do czego dodać należy przeszło 3 miljony aktów centralnej instytucji, t. j. komisarjatu komunikacji oraz 14 miljonów „duplikatów“. Okazuje się, że urzędy kolejowe zużywają 25 procent całej produkcji papierowej rosyjskiej, jak ze smutkiem zaznacza „Gudok“.

Ze świata.

MOŻLIWE TYLKO W AMERYCE.

Nowe, wielkie kino „Strand-Theatre“ w Bostonie (Ameryka Półn.) będzie czynne bez przerwy 24 godzin na dobę, co na wet dla Ameryki jest wielkim rekordem

Rzeczy ciekawe.

WYDRY WE FRANCJI.

Francuski „Fisching Club“ ocenia, że na 220.000 km. rzek, oraz 225.000 hektarach stawów francuskich żyje 12.125 wyder, niszczących corocznie za 66 miljonów franków ryb. Przed paru tygodniami strażnik w Bageaise (Górna Loara) upolował wydrę, ważącą 21 funtów, która wyłowiła z wody 13 i pół funtowego łososia..

SIEDEM GŁÓWNYCH PRZYCZYN ŚMIERCI.

Amerykańskie towarzystwa ubezpieczeniowe przeprowadziły niedawno bardzo szerokie badania, oparte na ścisłych cyfrowych danych statystycznych, w celu ustalenia głównych przyczyn śmiertelności ludzkiej. Pierwszym wrogiem ludzkości, jak wykazały statystyczne dane, to choroby sercowe. Drugie miejsce zajęły chroniczne choroby nerek wśród mężczyzn, a krwotok mózgowy u kobiet. Trzecia przyczyna śmiertelności mężczyzn — to krwotok mózgowy, u kobiet zaś — rak, który zajmuje dopiero czwarte miejsce w statystyce śmiertelności mężczyzn. Natomiast czwartym śmiertelnym ciosem dla kobiet okazała się choroba nerek. Piątą branną śmierci dla całej ludzkości były bakcyle gruźliczne. Szóste i siódme miejsce zajęły choroby płucne na tle zapalenia.

O TRWAŁOŚĆ DZIENNIKÓW.

Jeden z najpoważniejszych dzienników nowojorskich, „New-York Times“, będzie obecnie drukować pewną ilość egzemplarzy na papierze specjalnie trwałym, wyrabianym ze szmat. Są one przeznaczone dla bibljotek oraz publicznych instytucyj oświatowych, pragnących przechowywać komplety czasopism. Wiadomo bowiem, że pisma, wydawane na zwykłym papierze, skazane są na szybką zagladę — kruszą się one i rozpadają po upływie kilkudziesięciu lat, co dzieje się ze stratą dla historji cywilizacji i kultury. Za przykładem tym mają podobno pójść niektóre wielkie dzienniki europejskie.

FUTRA POZŁACANE.

Pozłacane futra — to ostatnia nowość, którą podziwiać można w eleganckich magazynach londyńskich. Futer tych nie barwi się zwykłą złotą farbą, którą to procedurę próbowano zastosować w ubiegłym roku w Paryżu, lecz każdy ich włos jest w rzeczywistości pozłacany. Owe ciężkie, błyszczące lisie stuły i kołnierze poddawane są specjalnej manipulacji, dzięki której otrzymują trwały złoty połysk. Szare lisie futra wkłada się w roczyn 8-karatowego złota i następnie stosuje zwykły galwano-plastyczny sposób, jak przy złoceniu klejnotów. Jeszcze efektowniej przedstawia się pozłacane futro królika, któremu, po uprzedniem przystrzyżeniu, nadany bywa błyszczący złoty odcień, tworzący na tle bogatych brokatów i aksamitów, olśniewającą syntezę kolorów. Oprócz pozłacanych noszone bywają w sferach angielskiego high life'u również futra posrebrzane, preparowane w podobny sposób, jak złote.

NAMIĘTNI FILATELIŚCI EGIPSCY.

Wszelka namiętność niepohamowana może stać się zgubą, nawet nadmierne zamiłowanie do... marek pocztowych! Celem upamiętnienia uroczystości, związanych z otwarciem nowego portu, Fuad, na azjatyckiem wybrzeżu kanału Suezkiego, wydał rząd egipski specjalne marki pocztowe, mające tylko kursować w przeciągu pierwszych dwuch dni. Znaczek ten przeto od jego ukazania się zaliczony został do rzadkości filatelistycznych, to też w przeddzień już przed biurem pocztowem zebrały się tłumy chciwych handlarzy i namiętnych zbieraczy, które z chwilą otwarcia urzędu przypuściły szturm do okienek, gdzie miała odbywać się sprzedaż tych unikatów. Nie bacząc na interwencję policji, walka o marki była tak zaciętą, że kilkanaście osób w tłoku zostało rannych, z nich zaś 5 nazajutrz zmarło — drogo okupiły one swoją manję kolekcjonerską!

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

KSIĄŻKI naukowe i beletrystyczne okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Piłsudskiego 31, m. 5.

Piekarnią z całem urządzeniem dobrze prosperująca z wolnem mieszkaniem zaraz do sprzedania Sosnowiec, Miła 5, Kiepura Franciszek. 124-6

Okazyjnie do nabycia fortepian w dobrym stanie wskutek wyjazdu kop. „Czeladź“, Piaski, ul. Clemenceau u p. Weissa. 230

Wózek dziecinny „Brennabor“ na pasach okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Dąbrowa, M. Ziomek, 3 Maja 16. 233

Lokale.

BUDYNEK fabryczny 17x6 w pobliżu Aleji zaraz do odnajęcia Sosnowiec, telef. 7-35. 228

Icek Mordkiewicz zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U Będzin w r. 1921. 183

Pokój do wynajęcia zaraz. Dąbrowa Sławkowska 32. Zapłata miesięczna Wiadomość kasyno „Flora“ 4

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego Warszawa, Szczygla 12. 105

Rodowita francuska poszukuje lekcji rano. Adres: Sosnowiec Warszawska 10 nr. 24 M. Chamot od 12 do 1 w południe 186

PRZECIWNIKÓW i zwolenników języka światowego Esperanto, kierownictwo 3-ymiesięcznego Kursu, zaprasza na uroczyste otwarcie i pierwszy wykład, w lokalu szkoły ul. 3-go Maja nr 32, w niedzielę 16-go, godz. 4 pp. wejście bezpłatne. Tamże ostatni dzień zapisu. 240

Zgubione dokumenty.

Zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 40 p. p. Brzozowski Jan, rocznik 1898 197

Majchrzak Walenty zgubił kartę zwolnienia z wojska, wydaną przez PKU Nowcradomsk. 205

Skradziono książeczkę wojskową Franciszkowi Walcuchowi, wydaną przez PKU w Sosnowcu w 1923 roku. 198

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec Jana Jakubczyka. 220

Piotrowska Marja zgubiła torebkę z legitymacją nauczycielską na balu przeciwgruźlicznym w Dąbrowie. Łaskawy znalazca zwróci chociaż legitymację do policji. 232

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 .
Za tekstem	15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
. . . . . . (do 80 .)	25 .
. . . . . . (do 100 .)	30 .
. . . . . . (ponad 100 w.)	35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.